Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Sobota 21 maja 1938 r. | Nr. 138

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Dalsze krwawe zajścia w Czechach

Rząd polski wyciągnie konsekwencje

wobec obywateli czechosłowackich w Polsce

PRAGA, 20.5 (tel. wł.) Awantury między Czechami i Niemcami wybuchają niemal co godzina w różnych częściach kraju. Po zajściach w Trebenicach i Chotomowie nadeszła wiadomość o starciu w Brnie. W czasie pochodu przedwyborczego, urządzanego przez jedno ze stronnictw czeskich, uczestnicy pochodu zaatakowali Niemców, odbywających swoje zebranie przedwyborcze.

Padły strzały, kilkanaście osób zostało rannych, zarówno Czechów, jak i Niemców.

Szef policji i burmistrz Brna osobiście kierowali oddziałami policji i żandarmerii, usiłujący zaprowadzić porządek na placu przed lokalem niemieckim „Deutsches Heim".

Na wiadomość o zajściach generalny inspektor policji wystartował samolotem z Pragi, udając się do Brna.

PRAGA, 20.5 (tel. wł) Stronnictwo Henleina urządza liczne zebrania przedwyborcze. Na jednym z nich, odbytym w Brnie, poseł Souler oświadczył, że za żadną cenę Niemcy nie pójdą na kompromis. Wszystkie żądania wysunięte w Karlsbadzie, muszą być spełnione. Statut narodowościowy, który nie będzie dawał pełnej satysfakcji, zostanie odrzucony. „Czechosłowacja jest naszym państwem i chcemy mieć możność swobodnego wyznawania przekonań narodowo-socjalistycznych".

Organ partji sudeckich Niemców „Die Zeit" podaje spis 68-miu gmin, w których ilość Czechów nie przekracza 20 osób, a resztę mieszkańców stanowią Niemcy. We wszystkich tych gminach są szkoły czeskie, do których uczęszcza przeciętnie troje lub czworo dzieci.

Jak donosi „Berl. Tageblatt" koła niemieckie nie przywiązują żadnej wagi do „statutu mniejszościowego". Mówi się o urządzeniu plebiscytu, któryby wyjaśnił sytuację wewnętrzną w Czechosłowacji.

SZYKANOWANIE POLAKÓW

Wśród obywateli polskich, zamieszkałych w Czechosłowacji, budzi rozgoryczenie stanowisko władz czeskich, wobec tych obywateli, którzy powracają z Polski po odbyciu służby wojskowej. Władze czeskie pod pozorem, iż następuje w takich wypadkach przerwa w stałym pobycie obywatela polskiego w Czechosłowacji — odmawiają zezwolenia na pracę i rujnują częstokroć w ten sposób byt wielu rodzin, zamieszkałych od dziesiątków lat w Czechosłowacji.

Jak się dowiaduje „Expres Poranny" negatywne stanowisko strony czeskiej zmusza władze polskie do wyciągnięcia odpowiednich konsekwencyj w stosunku do obywateli czeskich, zamieszkałych w Polsce.

WĘGRZY Z CZECH JADĄ DO LONDYNU

BRATISŁAWA, 20.5. (tel. wł.) Duże wrażenie wywołała w Słowacji wiadomość podana przez prasę węgierską, że po wizycie Henleina mają się udać do Londynu na skutek zaproszenia angielskich kół parlamentarnych również przewódcy mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji Szüllo i Jaross.

Celem ich wizyty będzie poinformowanie parlamentarzystów angielskich o położeniu i postulatach mniejszości węgierskiej.

Rada Naczelna OZN.

Obrady czterech komisyj

WARSZAWA, 20.5. (tel. wł.) Dziś toczyły się dalej obrady poszczególnych komisyj zagadnieniowych, wyłonionych przez Radę Naczelną Obozu Zjednoczenia Narodowego. Komisja rolna, której przewodniczył gen. Galica, debatowała nad zagadnieniem racjonalnej organizacji rolnictwa, zreferowanymi przez dr. Wojtysiaka.

Na komisji inwestycyjnej, której przewodniczył gen. Górecki, referat o zadaniach racjonalnego programu inwestycyjnego wygłosił inż. Gajkowicz. Komisja narodowościowa pod przewodnictwem dyr. Katelbacha obradowała nad kwestią żydowską. Komisja oświatowa, której przewodniczył prof. Bystroń, obradowała nad sprawą likwidacji analfabetyzmu, zreferowaną przez dr. Dąbrowskiego.

W obradach komisji rolnej brał udział szef OZN gen. Skwarczyński.

Wieczorem odbyło się plenarne posiedzenie Rady Naczelnej OZN, na którym referat o warunkach opłacalności intensywnej produkcji rolnej wygłosił płk. Tadeusz Lechnicki.

Demonstracja ukraińska

przeciw zlotowi sokołów we Lwowie

LWÓW, 20.5 (Tel. wł.) Na Zielone Święta został zapowiedziany do Lwowa wielki zlot Sokolstwa Polskiego dzielnicy Małopolskiej z udziałem Sokolstwa z całego kraju.

Na ten sam termin projektowali do Lwowa zjazd członkowie ukraińskiej organizacji „Sokił". Mieli oni ściągnąć na zjazd przeszło 100 tysięcy osób. Na skutek życzenia władz zjazd „Sokiła" został przełożony. Ale organizacja ta domaga się ,by nie dopuszczono do zlotu Sokolstwa Polskiego. Podobno pojedyncze grupy „Sokiła" zapowiadają demonstrację przeciwko polskim Sokołom w razie, gdyby zlot w Zielone Święta doszedł do skutku.

Ostateczna decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła. Istnieją jednak bardzo silne tendencje, by zmienić termin zlotu.

Sokolstwo całej Polski jest jednak przygotowane do wyjazdu do Lwowa.



Patriarcha i premier Rumunii dr Miron Cristea. przybył wczoraj do Warszawy

Wycieczka

ROLNIKÓW-PARLAMENTARZYSTÓW W RUMUNII

CZERNIOWCE, 20.5 (Tel. wł.) Pod kierownictwem posła Hutten-Czapskiego przybyła do Rumunii polska wycieczka posłów i senatorów rolników, celem zapoznania się z sytuacją rolnictwa rumuńskiego. Polscy parlamentarzyści pozostają w Rumunii 4 dni.

Król włoski

ODJECHAŁ DO TRYPOLISU

SYRAKUZY, 20.5. PAT. Przybył tu król i cesarz Wiktor Emanuel III, entuzjastycznie powitany przez ludność.

Wieczorem król odpływa na jachcie „Savoya" do Trypolisu.

Proces Michalskiego

WARSZAWA, 20.5 (Tel. wł.) Dziś w dalszym ciągu proces Idzikowskiego, Michalskiego i towarzyszy odbywał się przy drzwiach zamkniętych. Zeznawali świadkowie i rzeczoznawca Kwieciński.

Zmienne koleje wojny

Wojska czerwone podjęły wielką ofenzywę

na froncie Teruelu

PARYŻ, 20.5. (tel. wł.) Z Barcelony donoszą, że wojska republikańskie, korzystając z zadymki śnieżnej, która specjalnie Kabylom i Włochom, walczącym w armii gen. Franco, daje się dotkliwie we znaki — podjęły w okolicy **Teruelu wielką akcję ofensywną i po zaciekłej walce zajęły górę Penarroya, utraconą w dniu 18 bm.**

Także w Pirenejach podjęły wojska rządowe ofensywę, wypierając nieprzyjaciela z pozycyj położonych na północ od Tremp.

CO MÓWIĄ POWSTAŃCY?

SALAMANKA, 20.5. PAT. Komunikat oficjalny wielkiej kwatery generała Franco donosi, że mimo deszczu i śniegu posuwanie się wojsk trwało nadal.

Oddziału gen. Franco przekroczyły Villa Franca del Cid i Castellfort, zadając nieprzyjacielowi duże straty.

Lotnictwo w ciągu dnia wczorajszego strąciło 4 samoloty rządowe typu „Boeing".

GWAŁTOWNE WALKI

MADRYT, 20.5 (tel. wł.) Na odcinku Cedrillas, w Pirenejach rozgrywają się gwałtowne walki. Powstańcy atakują bez przerwy Sierras de Gudar i Corbalan, próbując skierować swe siły z północnego wschodu na południe. Jednak że postęp ich idą bardzo wolno.

Powstańcom przybyłym z Gudar — **udało cę na krótki czas zająć stoki góry Pennaroya, jednak wkrótce zostali oni odepchnięci przez kontrataki rządowców.**

Na południe od Morelli powstańcy usiłują przełamać opór rządowców, którzy powstrzymywali pochód wojsk generała Franco na froncie 30-kilometrowym.

DZIEŃ SOLIDARNOŚCI Z POWSTAŃCAMI

RZYM, 20.5. (tel. wł.) 29 bm. będzie obchodzony uroczyście we Włoszech — „Dzień solidarności z powstańcami hiszpańskimi". Dzienniki rzymskie podkreślają znaczenie tego faktu, pisząc, że podczas, gdy inne państwa mówią głośno o swej neutralności i nieinterwencji w Hiszpanii, pomagając równocześnie rządowi barcelońskiemu, Włochy podkreślają jasno swoje stanowisko wobec wojny hiszpańskiej: **bolszewizm nigdy nie rozpanoszy się na brzegach Morze śródziemnego i republika barcelońska musi upaść.**

Jedynie Hiszpania gen. Franco jest według dzienników włoskich, prawdziwą Hiszpanią.

W Meksyku dawno nie było rewolucji

Mobilizacja wojsk federalnych

MEXICO, 20.5 (PAT) Wojska federalne wszystkich rodzajów broni napływają nieustannie do San Luis Potosi. Minister obrony narodowej wydał rozkaz 5 eskadrom, by na całym terytorium stanu San Luis rozrzuciły odbitkę wczorajszej mowy prezydenta Cardenasa. Jak obliczają ponad 20-tysięczna armia zgromadzona została na terenie stanu. Miejscowości, w których gromadzą się „Cedelliści" są systematycznie otaczane przez oddziały rządowe. Prezydent Cardenas aż do czasu całkowitego przywrócenia spokoju pozostanie w San Luis.

Krążą pogłoski, że gen. Cedillo opuścił swą haciendę De Las Palomas i schronił się w górach wraz z kilkuset swymi zwolennikami.

Radość w Japonii

TOKIO, 20.5 (PAT) Marszałek książę Kanin wystosował do generałów Terauczi i Mata, dowodzących wojskami w Chinach północnych i środkowych depesze gratulacyjne z okazji zdobycia Suczou.

W Tokio wywieszono flagi i uczczono pamięć poległych chwilą milczenia.

W związku ze zwycięstwem opinia publiczna domaga się natarcia na Hankou i Kanton. Zwolennicy dalszego natarcia wskazują, że po zajęciu wyspy Amoi i Suczou Japończycy winni opanować Chiny południowe z Kantonem.

NA ŁAMACH PRASY

Realizm, trzeźwość i równowaga polityki polsko-rumuńskiej

TRWAŁOŚĆ SOJUSZU POLSKO - RUMUŃSKIEGO

Prawie cała prasa polska z racji przyjazdu do Polski premiera rumuńskiego patriarchy Mirona, rewizytującego metropolitę Dionizego, zamieszcza artykuły na temat stosunków polsko - rumuńskich.

„Kurier Poranny" pisze:

Współdziałanie polsko-rumuńskie jest czynnikiem tak dalece żywotnym, iż jak to widzieliśmy przez rok ostatni, kontakty bezpośrednie między osobami kierującymi polityką obu państw stały się niemal regułą... Rejestr tych spotkań — symbolizujących żywy walor realny sojuszu Bukaresztu i Warszawy — w ciągu ostatniego tylko roku (maj 1937—maj 1938) — jest miarą żywotności współdziałania i wymiany myśli politycznych mężów stanu Polski i Rumunii.

Wyrazem tego jest najściślejsza współpraca i zgodność współdziałania obu ministrów spraw zagranicznych na terenie międzynarodowym.

Sojusz polsko-rumuński, który przez siedemnastoletni okres trwania nie tylko zdawał egzamin ze swej żywotności, ale wśród ogromnych przemian lat ostatnich stał się jedną z zasadniczych pozycji w polityce europejskiej.

Uwidoczniło się to szczególnie w ostatnim roku „gdy tak groźnie zaciągał się horyzont europejski", zaś na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że podczas „dni litewskich"

opinia publiczna Rumunii gorąco i z całym przekonaniem poparła stanowisko Polski, ze zrozumieniem i sympatią oceniając polskie ultimatum pokoju i polski umiar wobec jej północnego sąsiada.

Na Polskę i Rumunię ostatnie przemiany polityczne w Europie nakładają szczególne obowiązki utrzymania pokoju i równowagi.

Polityka obu krajów nie tylko steruje ku wspólnym celom, jakie przyświecały twórcom sojuszu z r. 1921 — ale równocześnie wykazuje coraz dalej idące pokrewieństwo metod ich polityki i dyplomacji. Twórczy i śmiały realizm polityczny oraz trzeźwa a jednocześnie twarda obrona interesów własnych, uwzględniająca jedynie na istotnej wspólnocie interesów oparte sojusze — to nie jest — w świetle doświadczeń i wyników lat ostatnich — tylko frazes publicystyczny.

Polityka Polski i Rumunii — nie ulegając genewskiemu donkiszotyzmowi, mimo prób narzucenia i od zewnątrz a niekiedy i od wewnątrz (Titulescu!) obcej naszym interesom roli żandarmów antyrewizjonizmu (jak to było w epoce prób doprowadzenia do paktu wschodniego) — konsekwentnie ten realizm polityczny wyznaje.

Stanowisko obu polityk sojuszniczych można ująć w skrócie: realizm i równowaga.

×

W podobny sposób charakteryzuje stosunki polsko-rumuńskie „Expres Poranny".

Wizyta patriarchy Mirona jest dalszym ogniwem w rozlicznych kontaktach polsko-rumuńskich ostatnich czasów. Obszerny cykl wzajemnych odwiedzin mężów stanu Polski i Rumunii w ciągu ostatnich 12 miesięcy pozwolił na rozbudowę sojuszniczej współpracy we wszystkich dziedzinach życia, a zarazem na zamanifestowanie serdecznych uczuć, jakie wzajemnie żywią dla siebie oba narody.

Przytaczając oświadczenie Pana Prezydenta, złożone przed rokiem podczas Jego pobytu w Rumunii, pismo podkreśla, że

W dzisiejszej niespokojnej Europie sojusz polsko-rumuński jest jednym z nielicznych solidnych i trwałych elementów pokoju i równowagi. Stanowisko Polski i Rumunii wobec ewolucji polityki międzynarodowej nacechowane jest tym samym realizmem i niezależnością.

×

„Warszawski Dziennik Narodowy", — podając obszerny życiorys rumuńskiego Gościa, pisze:

Spodziewamy się, że pobyt patriarchy kościoła i przedstawiciela rządu rumuńskiego przyczyni się do mocniejszego jeszcze zacieśnienia węzłów przyjaźni łączących nasze dwa narody.

W „Kurierze Polskim" czytamy:

Cała Europa przeżywa okres wstrząsów. Wstrząsy te ogniskują się w Europie środkowej, a fale przez nie spowodowane ogarnąć mogą całą tę połać Europy. Jest rzeczą cenną, aby w tych niewątpliwie ciężkich chwilach dwa tak ważne ośrodki polityczne, jak Rumunia i Polska, szły naprawdę ręka w rękę. Nikt nie wie, jak prędko nadejdzie chwila, w której okaże się olbrzymia waga tego zgodnego współżycia.

W takiej sytuacji nieodzowny jest jak najbliższy kontakt, jak najbliższe porozumienie się między społeczeństwami i między rządami. Że Rumunia i Polska umieją porozumieć się doskonale, mieliśmy okazję zaobserwować podczas pamiętnych dni „litewskich". Rumunia okazała wówczas maksimum zrozumienia i odczucia dla postulatów polskich. Opinia polska o tym dobrze pamięta.

ENTUZJAZM „IKC" DLA ROTARY KLUBÓW

Podczas dyskusji sejmowej o tajnych związkach w szczególności o masonerii i Rotary Klubach wskazano na nici łączące te obie organizacje, przyczym duży odłam prasy podkreślał, że Rotary Kluby są przybudówką masonerii i że działalność Rotary jest bardzo podejrzana.

Podobne stanowisko zajął również IKC. Dlatego też z dużym zdziwieniem wyczytaliśmy wczoraj na łamach tego pisma bardzo obszerny artykuł, p. H. Chudzińskiego, omawiający entuzjastycznie i reklamiarsko organizację, cele i działalność Rotary Klubów. Pod artykułem umieszczono deklarację, powziętą na dorocznym zjeździe delegatów polskich Rotary Klubów w Bielsku.

„Zjazd polskikch Rotary-Clubów oświadcza, iż każdy Rotarianin polski pamięta:

1) że jest przede wszystkim Polakiem i interes Narodu polskiego jest mu dobrem najwyższym;

2) że wierność swej religii jest jego obowiązkiem;

3) jest przekonany, że idea Rotary w niczym nie stoi na przeszkodzie dwom pierwszym zasadom, natomiast uważa ją za znakomity środek, aby przez dobre współżycie z innymi narodami dać poznać wartość narodu polskiego i w ten sposób służyć mu na polu międzynarodowym;

4) zjazd oświadcza uroczyście, że Rotary nie ma nic wspólnego z masonerią i ani w swych dążnościach, ani w swej działalności nie ma żadnych ukrytych celów i wobec tego nie uchyla się od żadnej publicznej kontroli".

Deklaracja rzeczywiście brzmi pięknie i przekonywująco... Należy się spodziewać, że zarówno propagandowy artykuł IKC. jak również zamieszczona tam deklaracja znajdzie głośny oddźwięk w prasie polskiej i wyjaśni się, czy rzeczywiście wszystko jest tak wzniośle i pięknie.

PROF. BARTEL PRZYGOTOWUJE ORDYNACJĘ?

„Słowo" wileńskie zamieszcza ciekawą pogłoskę o prof. Bartlu, który jak wiadomo został ostatnio mianowany senatorem w miejsce zmarłego senatora Bobrowskiego.

W kołach politycznych obiegają pogłoski, iż prof. Bartel przygotowuje projekt nowej ordynacji wyborczej. Podobno z rozpoczęciem sesji nadzwyczajnej parlamentu senator Bartel ma rozpocząć bardzo aktywną działalność polityczną." „Jak przyjadę do Warszawy, to wszystko rozniosę i rozpędzę" — miał on powiedzieć ostatnio w gronie swych przyjaciół politycznych.

Nie trzeba dodawać, że zanotowaną przez „Słowo" pogłoskę należy przyjąć z dużą ostrożnością, a już na pewno rzekomą enuncjację p. Bartla o swych planach...

„JUTRO PRACY" BEZ JUTRA...

„Kurier Poranny" donosi:

W kołach sejmowych rozeszła się pogłoska, że wobec piętrzących się trudności w łonie „Jutra Pracy" na terenie parlamentu nie powstanie klub grupy „Jutra Pracy"

Wobawie przed zamachem na Stalina

Aresztowanie 300 oficerów kaukaskich

LONDYN, 20.5 — „Daily Express" donosi, że Stalin zrezygnował z zamiaru spędzenia urlopu na Kaukazie, ponieważ komisariat spraw wewnętrznych miał otrzymać wiadomości o planowanym zamachu na jego życie.

W związku z tym miano aresztować w różnych miastach Kaukazu 300 oficerów i żołnierzy, podejrzanych o spisek przeciw Stalinowi.

Stalin pozostanie wobec tego przez całe lato w Moskwie i tylko na krótkie okresy będzie wyjeżdżał ze swej podmiejskiej rezydencji.

Lotnik Babuszkin zginął

Katastrofa sowieckiego samolotu

MOSKWA, 20.5. — Znany sowiecki lotnik Babuszkin z trzema towarzyszami zginął w czwartek w wypadku lotniczym. Podczas lotu powrotnego z ziemi Franciszka Józefa do Archangielska w samolocie, w którym jechało 16 osób, wybuchł motor i płonący samolot spadł do rzeki w pobliżu Archangielska.

Babuszkin i towarzyszący mu lekarz oraz 2-ch członków załogi utonęli, Pozostałych pasażerów samolotu uratowano. Babuszkin kierował wspólnie z Wodopianowem w 1937 r. lotem sowieckim do bieguna północnego, a potem dostał tytuł bohatera Związku Sowieckiego.

Narodziny w konsulacie

WARSZAWA, 20.5 (Tel. wł.) Do konsulatu argentyńskiego w Warszawie przybyła Mina Bekermannowa z Baranowicz, która starała się o wizę do Argentyny. W czasie załatwiania formalności kobieta zasłabła i przed przybyciem lekarza przyszedł na świat młody Bekerman.

Ponieważ Argentyna, jak większość państw uważa konsulaty za miejsca eksterytorialne i przyznaje prawo obywatelstwa wszystkim tym, którzy się urodzą na jej terenie, przeto chłopiec uzyskał automatycznie obywatelstwo argentyńskie, o co starała się jego matka, bez dużych zresztą widoków powodzenia.

118-letni mieszkaniec GŁĘBOKIEGO

GŁĘBOKIE, 20.5. (Tel. wł.) W Głębokiem mieszka najstarszy człowiek w powiecie, Franciszek Zaremba, który liczy obecnie 118 lat. Starzec czuje się dość krzepko. Rodzina jego składa się z 5 dzieci, 10 dorosłych wnuków i 8 prawnuków.

Za pobicie ucznia

WARSZAWA, 20.5. (Tel. wł.) Władze szkolne otrzymały meldunek o charakterystycznym procesie nauczyciela szkoły powszechnej w powiecie rówieńskim, Mariana Kalaka, skazanego przez sąd na miesiąc aresztu za pobicie ucznia.

Zaraz po wyroku nauczyciela zawieszono w urzędowaniu.

Szajka oszustów RZĄDZIŁA MIASTEM

NOWY JORK, 20.5. (PAT) Wielkie wrażenie wywołało tu wykrycie olbrzymiej afery korupcyjnej w zarządzie miasta Waterbury (Connecticut). Wydano nakaz aresztowania 27 osób, m. in. wicegubernatora stanu Connecticut, który jednocześnie jest burmistrzem miasta Waterbury, jak również wielu polityków stanowych. Wszyscy oni są oskarżeni o oszustwa na szkodę miasta. Jak stwierdziło śledztwo miastem Waterbury rządziła mała liczebnie, lecz mająca wielkie wpływy grupka ludzi, która była osobiście zainteresowana w dostawach dla miasta.

KTO WYGRAŁ?

Stała dzienna wygrana zł 5000 padła na nr 150075

Zł 100.000 na nr 101955

Zł 10.000 na n-ry: 109017 113247 122130

Zł 5000 na n-ry: 23967 97153 100004 110643 137517.

Zł 2000 na n-ry: 991 4647 7592 18754 28559 37410 42408 44304 50385 57087 62480 64976 79018 89905 159714

Zł 1000 na n-ry: 127 1454 15710 16511 21270 22133 31598 32200 36815 36922 47526 52538 54149 55793 56413 56899 60422 64172 66211 67408 67739 78170 87260 87886 88566 89198 90320 91190 101469 106099 107731 113278 113791 115581 116565 119071 121284 125159 126393 129092 130935 131522 132066 134147 139419 156779 157010 158629.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 293.90, Bruksela 89.45, Londyn 26.37, Mediolan 27.97, Nowy Jork 5.30 Nowy Jork (kabel) 5.31, Paryż 14.84, Praga 18.47, Sztokholm 136.10, Zurych 121.45.

Brak nam fachowców

Musimy podnieść liczebność stanu techniczno-inżynierskiego

W miarę realizacji hasła uprzemysłowienia kraju i rozwijania się polityki gospodarczej w kierunku wielkiego planu inwestycyjnego na terenie COP, wysunął się — ukryty w cieniu wielkich zagadnień natury gospodarczej — problem człowieka. Wszak wszystko to robi się dla człowieka, ale i przez człowieka — od tego, czy element ludzki, postawiony przy nowych warsztatach pracy, odpowie pokładanym w nim nadziejom, zarówno co do ilości, jak i fachowości, będą zależały dalsze losy tworzących się ośrodków nowego życia i jego tętno. Maszyna jest sama w sobie martwym tworem i ożywienie jej wymaga umiejętności dłoni i przewidującego mózgu.

PROBLEM WYKWALIFIKOWANYCH RĄK

Na ten problem — problem wykwalifikowanych rąk roboczych i mózgów kierowniczych — nie zwracało się dotychczas niemal żadnej uwagi, raczej przeciwnie, kryzys wpoił powszechne przekonanie o nadprodukcji inteligencji i nadmiarze fachowców, którzy imają się wszelkiej pracy w pogoni za kawałkiem chleba. Wystarczył jednak pierwszy lżejszy podmuch ożywienia przemysłowego, aby wykazać, jak naprawdę jesteśmy ubodzy w siły fachowe i ile na tym odcinku uzbrojenia gospodarczego mamy jeszcze do odrobienia. Spustoszenie kryzysowe na tym odcinku dopiero teraz daje się odczuwać, a w miarę dalszego rozrostu prac inwestycyjnych dobrze jeszcze da się nam we znaki.

Zwróćmy na razie uwagę na jeden fragment zagadnienia: sprawę sił inżynierskich. W jednym z odczytów pozwoliłem sobie na powiedzenie, że inżynier jest na terenie przemysłowo - gospodarczym odpowiednikiem oficera, kierującego pracę powierzonego mu oddziału wojska, i jak pomiędzy liczbą szeregowców i liczbą oficerów musi być zachowana pewna proporcja, zapewniająca sprawne działanie poszczególnych jednostek, podobne stosunki muszą istnieć i na terenie życia przemysłowego. Stosunek ten wygląda tak, że w Niemczech w r. 1938, w chwili dojścia do władzy rządów hitlerowskich, na 4 miliony z górą robotników, zatrudnionych w przemyśle, przypadało 202.000 inżynierów i techników. Polityka gwałtownego nakręcania konjunktury wykazała tam szybko, że ilość ta jest zupełnie nie wystarczająca i rząd widział się zmuszonym do poczynienia energicznych kroków, celem złagodzenia głodu fachowych sił roboczych, wstępując na drogę planowego kształcenia narybku inżynierskiego i technicznego.

32.000 i 10.000

Gdybyśmy spróbowali przeprowadzić porównawcze obliczenia dla nas, to okazałoby się, że 640.000 zatrudnionych w naszym przemyśle w r. 1936 robotników wymagałoby co najmniej 32.000 osób na stanowiskach techników i inżynierów. Śmiem przypuszczać, że dalecy jesteśmy od tej cyfry. Jeżeli zaś chodzi o „produkcję" sił inżynierskich i technicznych przygotowywanych przez nasze szkolnictwo, to pobieżny rachunek daje nam takie liczby: wydano dyplomów inżynierskich za 20-letni okres szkolnictwa Polski odrodzonej około 6.000. Dodając do tej liczby ilość absolwentów szkół technicznych typu Wawelberga i Rotwanda oraz pokrewnych, kształcących techników na wyższym poziomie przygotowania zawodowego, nie popełnimy chyba wielkiego błędu, szacując cały narybek, wyprodukowany dotychczas przez nasze zakłady naukowe, na maksimum 10.000 osób. Pozostaje wreszcie nieokreślona bliżej cyfra inżynierów i techników przedwojennego „pochodzenia". Zestawiając te liczby: 32.000 przypuszczalnego zapotrzebowania, najskromniej w okresie rosnącego ożywienia ocenianego, z faktycznym stanem — nie powinniśmy się dziwić mnożącym się skargom zarówno ze strony przemysłu, jak i urzędów państwowych, a nawet sfer naukowych, na trudności w obsadzaniu stanowisk fachowych i kierowniczych.

Nie trzeba chyba udowadniać, jak ważny jest ten problem z punktu widzenia obronności kraju. Doświadczenia wielkiej wojny wykazały, że na 3 walczących na froncie żołnierzy musi pracować 2 robotników w przemyśle — czyli 1-milionowa armia wymagać będzie 660.000 robotników, zatrudnionych przy produkcji sprzętu wojennego, z czego co najmniej trzecia część musi być odpowiednio wykwalifikowana. Przyjmując wspomniany poprzednio stosunek 1 inżyniera na 20 wykwalifikowanych robotników, otrzymamy liczbę 11.000 inżynierów i techników, którzy muszą czuwać nad produkcją, zasilającą potrzeby milionowej armii. Tak liczna armia fachowców jest niemniej potrzebna dla należytego zabezpieczenia zaopatrzenia wojska w okresie pracy wojennej, jak odpowiednio liczny korpus oficerski dla jej dowodzenia. Troska o to powinna stać się zagadnieniem tak samo pilnym i ważnym, jak troska o wyszkolenie kadr oficerskich i podoficerskich.

CZYNNIK UJEMNY

W podanym wyżej rachunku zsumowaliśmy liczbę „wyprodukowanych" sił inżynierskio - technicznych, nie wspomnieliśmy atoli o naturalnym ich ubytku, związanym ze śmiercią, przejściem na emeryturę itp. Jeżeli zważymy, że podstawową kadrę inżynierską, na której opiera się nasz przemysł i administracja państwowa, stanowi element pochodzenia przedwojennego, dziś coraz bardziej zbliżający się, a jakże często już przekraczający ustawową granicę wieku — to musimy stwierdzić, że jest to dodatkowy jeszcze czynnik, osłabiający liczebność sił inżynierskich, a wymagający coraz większego uzupełniania przez dopływ nowych sił.

Do powyższych potrzeb, związanych z rozwojem przemysłu i zadań administracyjnych, dodać wypada jeszcze jedną dziedzinę, wymagającą również stałego dopływu sił fachowych i to o najwyższym stopniu kwalifikacyj umysłowych — dziedzinę nauki, zwłaszcza wiedzy stosowanej. Zadania, jakie stają w dzisiejszych czasach przed światem nauki — niezależnie od jej najwyższych celów — zadania utylitarne, wysuwane przez warunki gospodarcze, polityczne, a przede wszystkim obronne kraju, są tak poważne, że wymagają wielkiego wysiłku, aby im sprostać. Jeżeli o nas chodzi, to zadania te w generalnym skrócie doskonale ujął minister prof. W. Świętochowski*) w poniższym wyszczególnieniu: 1) geologiczne zbadanie naturalnych bogactw kraju, 2) opracowanie metod ich eksploatacji, 3) opracowanie najracjonalniejszych metod dalszej ich przeróbki technologicznej, 4) zbadanie źródeł energii i sposobów ich wyzyskania podczas pokoju i w czasie wojny, 5) badania ogólne nad siecią komunikacyjną, obejmującą drogi ziemne, wodne i powietrzne, 6) ulepszanie środków komunikacyjnych i materiałów pędnych, 7) badania nad warunkami ulepszania produkcji ulepszania produkcji płodów rolnych i ich technologicznej przeróbki, 8) badania nad ulepszaniem hodowli zwierząt i produkcji przemysłów opartych na uboju zwierząt, 9) badania nad racjonalną hodowlą lasów i przeróbką materiału drzewnego, 10) badania nad surowcami, przywożonymi z zagranicy oraz nad możliwościami zastąpienia ich materiałami produkowanymi w kraju, 11) prace teoretyczne nad uprzemysłowieniem kraju i racjonalnym rozmieszczeniem większych ośrodków przemysłowych.

Zagadnienie człowieka, jak widzimy, staje się w takiej perspektywie istotnie niepokojące i domaga się energicznych środków zaradczych — tego, co Niemcy nazywają „Sofortprogramm". Konkretnym i cennym posunięciem w tym kierunku jest rozpoczęta rozbudowa Politechniki Lwowskiej — takich i podobnych temu poczynań, zdążających do podniesienia liczebności naszego stanu techniczno - inżynierskiego, musimy domagać się przy każdej sposobności, a wojsko powinno wołać o to wielkim głosem.

Inż. L. KRAUZE

*) „Kultura i nauka". Praca zbiorowa, wydana przez Kasę im. Mianowskiego, Warszawa 1937. — „Polska Zbrojna".

Włochy są zagrożone blokadą

Zagadnienia wojenne Włoch

w świetle źródeł niemieckich

Przed niedawnym czasem ukazał się drugi tom wydawnictwa niemieckiego „Podręcznik nowoczesnej wiedzy wojskowej", w którym groźba blokady, jaka grozi Włochom, przedstawiona jest w następujący sposób:

„Na wypadek wielkiej wojny dowóz środków żywności do Włoch drogami morskimi jest niepewny, stąd też nie mogą Włochy nań liczyć".

Pośrednio stwierdzenie to uwypukla, że Włochy tylko wówczas będą w stanie prowadzić wojnę, gdy ich drogi komunikacji morskiej nie będą zagrożone. Pułkownik niemieckiego sztabu generalnego, Xylander, w swojej ostatniej pracy uzasadnia cyframi, w jakiej mierze Włochy zależne są od krajów anglosaskich, w związku z dowozem środków żywności drogą morską, kontrolowaną przez flotę angielską. Na 30 milionów ton importu włoskiego importują Włochy 17 milionów ton z Anglii i Ameryki przez Cieśninę Gibraltarską, 1,8 mil. ton z Azji, Afryki i Australii przez Kanał Sueski, 1,2 mil. t. z Morza Czarnego — przez Dardanele, a tylko 3 mil. ton z rejonu Morza Śródziemnego oraz 7 mil. t. drogami lądowymi przez granice północne.

Jak Butienko uciekł z Bukaresztu

Broszura b. dyplomata sowiec. ukazała się w Berlinie

Historia Butienki, który był bolszewickim radcą legacyjnym w Bukareszcie i nawet chwilowo zastępował tam posła bolszewickiego (Ostrowskiego), jest powszechnie znana. Nagle opuścił Rumunię i ukrył się. Potem wyłonił się aż we Włoszech i w „Giornale d'Italia" złożył oświadczenie, że opuścił bolszewików z niechęci względem bolszewizmu.

Ostatnio Butienko wydał w Berlinie broszurę pt. „Rewelacje o Moskwie" w której m. in. podaje następujące szczegóły ucieczki z Bukaresztu. Butienko objął w Bukareszcie stanowisko radcy legacyjnego 12 grudnia 1937 r. Próby sprowadzenia żony i dziecka z ZSRR nie udały się, bo GPU nie dało pozwolenia. 4 lutego rb. poseł bolszewicki w Rumunii, Ostrowski, wyjechał i Butienko zaczął go zastępować. Ale już 3 lutego — przyjechał do Bukaresztu z Wiednia tajemniczy agent GPU „Tumanow" (naturalnie, nazwisko fałszywe) i zamieszkał w poselstwie. 5 lutego Butienko został przez agentów GPU w poselstwie zaproszony do pokoju GPU; posadzono go w fotelu, w świetle mocno świecącej lampy elektrycznej; agenci GPU — Łapin, Władimirow, Tumanow — siedli naprzeciwko niego. Z naciskiem agenci zaproponowali Butience „wycieczkę" autem do Sinaja. Odległość 120 km.; droga prowadzi wśród lasów i skał przez miejscowości nawpół dzikie. Butienko oświadczył, że w zimie to droga nie ciekawa. Ale trójka „gepistów" zaczęła dowodzić, że droga jest bardzo „interesująca" itp. Tumanow oświadczył, że wycieczka odbędzie się autem GPU.; własnego szofera Butienko ma zostawić w domu.

Butienko w końcu pozornie się „zgodził", ale prosił o przesunięcie daty, bo jest przeziębiony.

„Zrozumiałem — powiada — że „Łubianka" (gmach GPU w Moskwie), dała polecenie zamordowania mnie i dostarczenia trupa do Moskwy". Po spędzeniu bezsennej nocy, Butienko 6 lutego opuścił gmach poselstwa. Męczyła go myśl o rodzinie, ale przyszedł do przekonania, że w razie dokonania mordu, rodzinie dużo lepiej nie będzie... — „Po czterech dniach błąkania się — pisze Butienko — opuściłem Bukareszt i pojechałem do Włoch".

Z DNIA

POSEŁ SIDOR U MIN. BECKA

W Warszawie bawił przejazdem w związku z organizacją wycieczki Słowaków z Ameryki p. Karol Sidor, naczelny redaktor „Slovaka" i poseł do parlamentu praskiego z ramienia słowackiego stronnictwa ludowego ks. Hlinki.

Poseł Sidor był w Warszawie gościem senatora Gwiżdża.

Odwiedził on szereg osobistości ze świata parlamentarnego oraz był przyjęty przez p. ministra spraw zagranicznych J. Becka.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO „ZARZEWIAKÓW"

Na 27 bm. został zwołany do Warszawy zarząd główny Stow. b. uczestników ruchu niepodległościowego „Zarzewie". Dyskutowaną ma być sprawa własnego wydawnictwa, zainicjowana przez skupienie katowickie, pt. „Szlakiem Zarzewia".

CZECHOSŁOWACJA — „MONSTRUM TRAKTATU WERSALSKIEGO"

Niemieckie czasopismo, wychodzące we Francji, „Deutsche Zt. in Frankreich" zamieściło artykuł pióra Francuza Jean Volland, w którym to artykule znajduje się następujący ustęp:

„Czechosłowacja, dalsze monstrum, które stworzył traktat pokojowy w Wersalu, znajduje się od chwili przyłączenia Austrii do Niemiec w trybach Wielkich Niemiec, które czule nadstawiają ucho co do losu 3 i pół miliona Niemców, — wcielonych do czechosłowackiego narodu".

CHARAKTERYSTYCZNE POGŁOSKI „TIMES'A"

„Times" donosi o rzekomych nieporozumieniach pomiędzy Mussolinim, a gen. Franco. Szef rządu włoskiego pragnie szybkiego zakończenia wojny domowej w Hiszpanii, aby móc wprowadzić w życie zawarty ostatnio układ angielsko-włoski, gen. Franco zaś odkłada decydującą ofensywę na Madryt i Barcelonę i stosuje taktykę wyczerpania przeciwnika.

Zdaniem „Daily Herald" przerwa w rokowaniach włosko-francuskich pozostaje w związku z żądaniem wysuniętych przez Mussoliniego wobec rządu francuskiego, udzielenia przez Francję pomocy gen. Franco.

OD BATA DO SILNIKA

„Jadziem, panie Zielonka!...”

Ten wesoły refren popularnej piosenki niech będzie wstępem do nie bardzo wesołego reportażu względnie jego pierwszej części: z królestwa bata. Bo smutne jest to królestwo: chuda szkapina chudszy od niej i nie mniej zmizerowany woźnica i obdrapana „drynda“. Chociaż z tym obdrapaniem, to bujda lub przynajmniej lekka przesada; może coś o tym powiedzieć Magistrat, który skrupulatnie dba o to, by dorożki lśniły co roku świeżym lakierem... Ale o tym później.

Przed dworcem sosnowieckim stoi długi, wyciągnięty rząd dorożek. Jest ich sześćdziesiąt. A na kozłach siedzą lekko pochyleni, szarzy i okurzeni, o ogorzałych twarzach — dorożkarze. Ponieważ z kraju stojąca dorożka posiada nr. 60 — liczę je. Na placu stoi ich dziesięć. „Ruch w interesie“ — myślę. Dzielę się tą uwagą z właścicielem dorożki nr. 5.

— Gdzie tam panie ruch! Wnet przyjdzie się zdechnąć z tego ruchu.

Dowiaduję się, że dorożki stoją tu na trzy zmiany: po dwadzieścia; dwie zmiany w dzień — jedna w nocy.

— No dobrze, to jednak dziesięć dorożek jest w kursie.

— Wyjechała tylko jedna, a dziesięć lakieruje się — informuje mnie dorożkarz.

Jak się okazuje — lakiernikami są sami dorożkarze, gdyż wylakierowanie dorożki kosztuje 50 zł. A skąd je wziąć? Ale żeby to tylko na lakierowanie. Prawo jazdy kosztuje 30 zł, podatek od konia 5 zł, tabliczka 12.50 zł, drogowe 5.50 zł. Dochodzi do tego jeszcze konieczny remont, na który trzeba wydać w ciągu roku ok. 100 zł. A najgorzej — to z wyżywieniem konia, którego dzienne utrzymanie kosztuje najmniej 3 zł, co rocznie daje ok. 1000 zł. Aha — i jeszcze świadectwo przemysłowe za 22 zł. Łącznie utrzymanie dorożki kosztuje dorożkarza rocznie ok. 1200 zł, a więc 100 zł miesięcznie.

A jak wyglądają „zarobki“ dorożkarza?

To, co usłyszałem, przeszło moje najbardziej pesymistyczne przypuszczenia. Przeciętnie wypada na jednego dorożkarza dwa lub trzy kursy dziennie. Istnieje wprawdzie taryfa, przewidująca za kurs w obrębie miasta 1,20, tak jest jednak tylko w teorii.

— Jak człowiek stoi od rana do wieczora głodny, to za 50 groszy często jedzie kilka kilometrów — informuje mnie mój rozmówca.

Przeciętny więc zarobek dzienny dorożkarza waha się, nawet przy pewnej dozie optymizmu, w granicach 1—5 złotych, podczas gdy utrzymanie dorożki kosztuje ok. 3.50 dziennie...

Najbardziej narzekają dorożkarze na przymus lakierowania dorożki. Dorożka nr. 5, której właściciel udziela mi informacji, wygląda jeszcze dość przyzwoicie, musi być jednak w tym roku na nowo lakierowana. Inaczej — grzywna. Te grzywny, obok urzędu skarbowego, to prawdziwa zmora dorożkarzy. Do dorożki można zabrać najwięcej trzy osoby, chociaż jest miejsce na cztery. Czasem jest cała rodzina, składająca się z 4 osób: ojciec, matka i dwoje dzieci. Ale niech tylko policjant zobaczy, że jadą w jednej dorożce. Zaraz: halt! — i łup 5 zł grzywny. Albo jak się weźmie na dorożkę jakiś większy bagaż — również grzywna.

— A jak z gośćmi? — pytam.

— Ano, goście, jak goście. Są porządne, ale są i świnie. Jedzie człowiek czasem kilka kilometrów za złocisza — a tu taki łapserdak — hyc! — wyskoczy gdzie na zakręcie — i wsiąkł. Albo każe stanąć gdzie przed restauracją — niby po papierosy. Wejdzie jednymi drzwiami — wyjdzie innymi — i szukaj wiatru w polu. Ale zdarza się, że człowiek jeszcze czasem coś oberwie... Najgorzej, jak gość pijany. Czasem wprawdzie, co bardziej ludzki, wyjmie z kieszeni garść miedziaków i nawet nie liczy... Przeważnie jednak taki „zawiany“ gość „spłókał się“ w knajpie i nie ma czym za kurs płacić i jeszcze się awanturuje...

Ale i dorożkarze nie są abstynentami. Mimo głodowych zarobków, widziałem kilka razy, jak pociągali na koźle z flaszki „czystą“...

Mój rozmówca wskakuje nagle na kozła i podjeżdża pod krawężnik przeciwległego chodnika. To jakichś dwóch gości kiwało na dorożkę. Rozmawiali chwilę, poczym mój dorożkarz nawrócił i zajechał na swoje dawne miejsce.

— No co, nie pojechał pan z nimi?

— Szukają frajera, żeby pojechał do Jezora z nimi za 2 złote. I chcą jeszcze zabrać ze sobą szafę... Nie ma głupich.

Znalazł się jednak „głupi“, jakiś młody chłopak, którego ojciec choruje, który pojechał za dwa złote...

— Z tą solidarnością — to u was coś nie bardzo — mówię.

— Te zdechlaki to same paskudzą gości. żeby tak wszyscy zastrajkowali i żaden nie chciał jechać za psi grosz, toby i goście inne byli.

— Czy zawsze tak źle było z zarobkami?

— Ano, były dobre czasy. Kiedy jeszcze nie było tych przeklętych tramwajów. Człowiek zarobił wtedy dziennie czasem i 10 i 15 złotych. A teraz taki tramwaj wiezie kilka kilometrów za 20 czy 40 groszy. To kto będzie chciał jechać dorożką? Chyba, że większy bagaż — albo chory.

— Podobno w Warszawie są wprowadzone liczniki?

— Śmiechu to warte. Raz, że na taki licznik trzeba by sprzedać cały interes, dorożkę i konie. A drugie, że wtedy to już i o tych dwóch gości dziennie było by ciężko...

Po kilku godzinach przechodziłem znów koło postoju dorożek. Mój dorożkarz stał na swoim miejscu.

— No i co, zarobił pan już co?

— Gdzie tam! Był jeden gość, chciał do Mysłowic z trzema walizami — za złociaka. Wolę zdechnąć, a za złocisza taki świat nie pojadę... Znowu pojechał z nim ten mały zdechlak. Nawet mu się nie dziwię, głupie to jeszcze — i ojciec chory... A ja przytrzymam... Może będzie jutro deszcz, to jakoś lepiej pójdzie.

(etwa)

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

21 Maj

Sobota

Tymoteusza i tow. m.
Słowiański: Przesława bł.
Słońca wsch. 3.34, zach. 19.32
Księżyca wsch. — zach. 9.34.

HISTORIA PODAJE:

1506 Zmarł w Hiszpanii Krzysztof Kolumb
1571 Stefan Batory księciem Siedmiogrodu
1809 Klęska Napoleona pod Aspern
1863 Bitwa w puszczy Łabonarskiej

PRZYSŁOWIA:

Rok dobry będzie,
Gdy w maju zawiążą się żołędzie.

AFORYZMY:

Nim szkoła doświadczenia serce nam wystudzi
Wierzmy, bo to tak miło wierzyć w dobroć ludzi.

RADY PRAKTYCZNE:

Materię splamioną tłuszczem posypać dość grubo gipsem. Po kilku dniach gips zmieniać

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: Wyspa w płomieniach“
EDEN: I „Plater“, II „W sieci wywiadu“.
PATRIA. „Moja Panna Mama“.

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
L. Turskiego — ul. 1 Maja 18
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25

—oOo—

× **ZARZĄD POWIATOWEGO KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH R. P. W SOSNOWCU** zawiadamia, że lokal Związku przeniesiony został do domów kolejowych przy ulicy Piłsudskiego 18 m. 4 w Sosnowcu.

× **ZEBRANIE WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI W DĄBROWIE.** W niedzielę dnia 22 bm. o godz. 15 w pierwszym terminie, o 16 w drugim terminie odbędzie się roczne zebranie członków Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Dąbrowy Górniczej w lokalu „Ogniska“.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś w sobotę o godz. 20.30 — „SZCZĘŚCIE FRANIA“ doskonała komedia w 3 aktach Wł. Perzyńskiego w wykonaniu zespołu Teatru Kameralnego z Częstochowy pod dyr. K. Brodzikowskiego. W głównej roli ujrzymy świetnego artystę Tadeusza Krotkego, w pozostałych pp. Łęcką, Naniewską, Puchniewską, Zarembinę, dyr. Brodzikowskiego i Glińskiego. Ceny miejsc od 50 gr do zł 3.50. Bilety wcześniej nabywać można w firmie Wł. Czechowski, ul 3 Maja 8, tel. 61824.

W niedzielę dwa przedstawienia: o godz. 18.30 i 20.30 — „Szczęście Frania“ komedia Perzyńskiego z udziałem p. Tadeusza Krotkego.

W poniedziałek przedstawienia robotnicze, zakupione przez Związek Przyjaźni. Dana będzie komedia pt. „Szczęście Frania“. Początek pierwszego przedstawienia o godz. 18.30, drugiego o 20.30 Dla pracowników hut i kopalń kasa teatru będzie czynna w poniedziałek od godz. 17.

—oOo—

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Sobota 21 bm. godz. 15.30 — „Gałązka rozmarynu“ (dla szkół); godz. 20 — „Po tej i po tamtej stronie“

Niedziela 22 bm. godz. 11 — Poranek szkoły Em. Plater; godz. 15.30 — „Gałązka rozmarynu“ (dla Zakł. Hohenlohego); godz. 19 — „Po tej i po tamtej stronie“ (dla huty Batory)

Poniedziałek 23 bm. godz. 16 — Góra polskich dzieci (bajka dla dzieci).

× **ZARZEWIACY — B. UCZESTN. T. SKAUTINGU, B. UCZESTN. POLSKICH DRUŻYN STRZELECKICH!** Zwracamy się do was ponownie, zwłaszcza do tych, którzy nie zarejestrowali się dotychczas, abyście zwrócili się listownie do zarządu Skupienia w Katowicach (ul. Zamkowa 20, lokal POW) o deklaracje i kwestionariusze by stać się czynnymi członkami „Zarzewia“. Wszyscy ci natomiast, którzy otrzymali blankiety proszeni są o spieszne nadesłanie zgłoszeń do zarządu lub też składali do rąk kol. J. Strzałkowskiego.

za Zarząd Skupienia Śląskiego i Zagłębia Dąbr.

Stan. Pogoda
przewodniczący sekcji organizac.

NA FALI DNIA

DWA LISTY I 100 PROC. PRAWDY.

W ub. wtorek zamieściliśmy notatkę o zebraniu ZNP w Sosnowcu, w czasie którego doszło do incydentu między przewodniczącym a prof. Wyspiańskim przy czym ten ostatni zmuszony był opuścić salę wykluczony przez przewodniczącego obrad. Powodem tego zajścia miała być różnica poglądów na taktykę organizacyjną określoną ostatnio w okólniku zarządu okręgowego ZNP w Kielcach.

Notatka nasza wywołała duże poruszenie w sferach nauczycielskich. W odpowiedzi na nią otrzymaliśmy dwa listy, które w kolejności lojalnie zamieszczamy. Pierwszy z nich to list zarządu oddziału ZNP w Sosnowcu:

„W związku z notatką o zebraniu ZNP w Sosnowcu ,która w 100 proc. nie była ścisłą i która nie wyszła z grona tutejszego Zarządu ZNP oświadczamy, iż w przyszłości, aby uniknąć nieścisłości w komunikatach— Zarząd tutejszego Oddziału Grodzkiego ZNP będzie przysyłał sam komunikaty do poczytnego pisma WPanów.

Ceniąc sobie wielce bezinteresowne usługi Wielmożnych Panów, wyrażamy nadzieję, iż Wielmożni Panowie przychylnie odniosą się do naszego oświadczenia i postronnym wiadomościom nie będą dawać wiary“.

Drugi — to list „opozycji“, która opuściła wraz z prof. Wyspiańskim salę obrad.

„Uprzejmie prosimy o następujące sprostowanie notatki „Kuriera Zachodniego“ z dnia 17 maja rb. o ostatnim walnym zebraniu Związku Nauczycielstwa Polskiego:

Nie jest zgodne z prawdą, jakoby istniały dyrektywy Zarządu Okręgu ZNP, nakazujące zmianę polityki Związku, natomiast prawdą jest, że reprezentant tegoż Zarządu p. Jędrusik na zebraniu w dniu 8 maja w Będzinie, a następnie reprezentant Zarządu Głównego p. Wycech wyraźnie takim pogłoskom zaprzeczyli, podkreślając, że nie może być mowy o przystępowaniu Związku, jako całości do jakiejkolwiek organizacji politycznej o charakterze partii lub obozu. Nie jest prawdą, że p. Wyspiański przemawiał w tej sprawie, natomiast prawdą jest, że zażądał udzielenia mu głosu w celu sprostowania niezgodnego z prawdą twierdzenia przewodniczącego zebrania, jakoby stanowisko podpisanych w pewnych sprawach zostało z jego stanowiskiem uzgodnione. Prawdą jest, że przewodniczący wbrew zasadom parlementarnym głosu p. Wyspiańskiemu nie udzielił, a kiedy ten protestował i nie przyjmował upomnień, wykluczył go z zebrania. Prawdą jest, że za p. Wyspiańskim wyszli pp. Brzezińska, Fabianowa, Kopczyńska, Drozd, Kowalczyk, Nowak, Pietrow i Tschich, razem 9 osób na 23 wówczas obecnych na zebraniu. Z osób później przybyłych dołączyła się do nas p. Makowiecka inne zaś nie znały przebiegu i istoty sprawy. Jest prawdą, że przewodniczący proponował p. Wyspiańskiemu powrót na zebranie, czemu ten odmówił“.

Z poważaniem

Członkowie Zarządu Oddziału Grodzkiego Związku Naucz. Polskiego w Sosnowcu: — Jan Kowalczyk, Stanisław Drozd, Witold Wyspiański, Stefania Kopczyńska.

Obydwa listy przeczą sobie wzajemnie. O ile list Zarządu nie wyjaśnia niczego, a tylko pragnie nakłonić nas do zamieszczania wyłącznie komunikatów Zarządu, o tyle list „opozycji“ stwierdza, że na zebraniu doszło do zasadniczych sporów na tle taktyki organizacyjnej i że taktyka ta była przedmiotem dyskusji nie tylko na zebraniu w Sosnowcu lecz i w Będzinie w dniu 8 b. m. oraz na bliżej nieokreślonej konferencji z udziałem delegata Zarządu Głównego Związku.

Od siebie możemy stwierdzić, że notatka nasza miała „100 proc. prawdy“ i pochodziła od osoby najzupełniej wiarygodnej. Była to wprawdzie wiadomość „postronna“ — jednakże odzwierciadlała dokładnie przebieg zebrania ZNP w Sosnowcu.

Kto będzie dyrekt. teatru?

DOWIEMY SIĘ W PONIEDZIAŁEK

Wczoraj zarząd miejski w Sosnowcu zadecydować miał, której spośród 6 osób ubiegających się o dzierżawę teatru — powierzyć losy sceny sosnowieckiej. Sprawę tę postanowiono roztrzygnąć w poniedziałek.

Adw. J. Kowalski też nie płaci...

Czarna lista nr. 2 w Sosnowcu

Mimo niejednokrotnych apeli miejskich obywatelskich komitetów zimowej pomocy bezrobotnym jest jeszcze w Zagłębiu wiele osób, rekrutujących się **prawie w 100 proc.** spośród żydów, które dotychczas nie spełniły obowiązku obywatelskiego i nie uregulowały świadczeń na pomoc zimową.

Wobec opornych komitety zastosowały radykalny środek, a mianowicie publikują ich nazwiska. Obecnie Miejski komitet w Sosnowcu opublikował czarną listę nr 2. Na liście tej zwracają uwagę nazwiska: jednego z adwokatów żydowskich **JULIANA KOWALSKIEGO** oraz **ANIELI PAWLAK**, jedynej Polki na tej liście, właścicielki budki koło kolejowego kościółka. Wszelkie komentarze są tutaj zbyteczne.

Opublikowane nazwiska brzmią następująco: **Altman Henryk**, Modrzejowska 19—sprzedaż szkła i fajansu; **Abramczyk-Majerczyk Sz. Jud.**, Kołłątaja 1b— sprzedaż łokciówki; **Borzykowski Hilel**, Wspólna 12—wyrób bielizny; **Belfer Moszek**, Modrzejowska 7—sprzedaż manufaktury; **Cwajnszparn Rafał**, Modrzejowska 22—drobna sprzedaż galanterii i obuwia; **Charmatz Kuna**, Małachowskiego 2 — sprzedaż szkła; **Dziewięcki Daniel**, Głowackiego 3 — sprzedaż galanterii i skór; **Erner Laja**, Warszawska 1—sprzedaż obuwia; **Englard Pinkus**, Modrzejowska 20—sprzedaż manufaktury; **Fajerman Dawid**, Dekerta 3—sprzedaż materiałów piśmiennych; **Fuks J.** i **T. Kruzman**, ul. Wspólna 20—sprzedaż butelek; **Fajman Szmul** 1 Maja 13—skup bydła; **Frisz Moszek**, Targowa 10—handel owocami i jarzynami; **Fuks Szmul**, Targowa 11 — drobny handel skór; **Frajdman Fajgla**, Dekerta 20—sprzedaż mydła; **Gałązka Majer**, Warszawska 1—sprzedaż aparatów radiowych; **Gliksman Gołda**, Modrzejowska 1—sprzedaż konfekcji; **Goldkorn Izaak** Modrzejowska 14—drobny handel zegarków; **Goldszer Wolf Icek**, Modrzejowska 23—drobny handel galanterii; **Guterman Kalma**, Modrzejowska 29—drobny handel obuwia; **Garfinkiel Moszek**, Targowa 6—sprzedaż manufaktury; **Ingster Wolf**, Modrzejowska 20 — drobny handel łokciówki; **Jakubowicz Szyja**, Modrzejowska 16—sprzedaż kapeluszy i czapek; **Jakubowicz Nechum**, Wspólna 12—wyrób trykot., **Kowalski Julian**, Targowa 8, adwokat; **Karsbrum Josek**, Targowa 15—drobny handel owoców i czekolady; **Kajzer Szyja**, Modrzejowska 10—drobny handel łokciówki; **Kajzer Chaim-Lajb**, Głowackiego 10—sprzedaż bielizny; **Kuźnicki Moszek**, Warszawska 22—sprzedaż konfekcji; **Kochan Jankiel**, Modrzejowska 3—sprzedaż konfekcji; **Lezorgen Szmul-Josek**, Dekerta 7—drobna sprzedaż mięsa; **Łączkowski Hilel**, Modrzejowska 43 — drobny handel zegarków; **Mangel Hinda**, Modrzejowska 37—drobny handel manufaktury; **Mangel Anna**, Modrzejowska 8—sprzedaż galanterii; **Morus Chaim**, Ostrogórska 1—szycie firanek; **Merin Mojżesz**, Targowa 16—sprzedaż przędzy; **Minc Noech**, 3 Maja 19—sprzedaż obuwia; **Nachemia Hersz**, Małachowskiego 5; **Pawlak Aniela**, 3 Maja 20—drobny handel nabiału i słodyczy; **Plawner Chwula**, Targowa 13; **Pergrycht Ryfka**, Modrzejowska 18—drobny handel wyrobów żelaznych; **Pióro Lajb-Rubin**, Modrzejowska 16—detaliczna sprzedaż owoców; **Rzepkowicz Braindla**, Modrzejowska 18 — sprzedaż obuwia; **Rozenzaft Abram**, Modrzejowska 29—sprzedaż obuwia i galanterii; **Rajzman Icek**, Głowackiego 10—skup szmat; **Rajs Szymon**, Targowa 16 — wytwórnia wyrobów papierowych; **Reiss Rykla**, Modrzejowska 22—sprzedaż wyrobów żelaznych; **Rapaport Nehum-Dwojra**, 3 Maja 5—skup ziemiopłodów; **Rychter Rozalia**, Targowa 15—sprzedaż materiałów elektrotechnicznych; **Rabinowicz Rajzla**, Targowa 12; **Stróż Eliasz**, Targowa 20—sprzedaż mięsa; **Slomnicki Paltyl-Chil**, Modrzejowska 11—sprzedaż konfekcji; **Szwajcer Lewek**, Modrzejowska 11; **Szczekocki Icek-Icchok**, Dańdowska—skup jelit; **Sztajnic Marta**, Modrzejowska 16—sprzedaż galanterii; **Szwarc Berek** Modrzejowska 7—sprzedaż bielizny; **Sukc, Prywes- Szpryncy**, Warszawska 22, **Sztiglitz Alta** Modrzejowska 6—sprzedaż skór i galanterii; **Targownik Machel**, Dekerta 14—sprzedaż pieczywa; **Tobiasz Daniel**, Modrzejowska 26 — sprzedaż artykułów spawalnych; **Topiol Zelik**, Targowa 11—drobna sprzedaż mięsa; **Zygrajch Lajbuś**, Targowa 20—sprzedaż szkła; **Zylberberg Szmul-Josef**, Targowa 12—sprzedaż obuwia.

Po raz drugi opublikowano następujące nazwiska: **Buchajster Izaak Wolff**, Modrzejowska 20—sprzedaż manufaktury; **Estrajcher Icek**, Modrzejowska 19—sprzedaż galanterii; **Kelerman Aria**, Dekerta 7—det. sprzedaż nabiału; **Kiwkowicz Berek**, Modrzejowska 18—sprzedaż galanterii; **Konopiński Joachim**, Targowa 1—sprzedaż dodatk. części; **Leneczner Jakub-Hersz**, Modrzejowska 6—sklep konfekcyjny; **Moszkowicz Alter**, Warszawska 10—detaliczna sprzedaż galanterii skórzanej; **Moszkowicz Icek** i **Lewartowski Wit.**, Modrzejowska 15—sprzedaż konfekcji; **Ostrowski Abram**, Leszno 3—handel; **Pergrycht Ojzer**, Warszawska 16—sprzedaż galanterii; **Rabinowicz Szmul**, ul. Modrzejowska 6 — sprzedaż skór, **Szauer Lejbuś**, Targowa 5—sprzedaż czapek; **Szwimer Chaim**, Dekerta 1—sprzedaż ryb; **Ziarko Roman**, Dietlowska 11—skup trzody.

Uroczyste powitanie JE. ks. biskupa dr. Kubiny

w Starym Sielcu

W dniu wczorajszym parafia starosielecka w Sosnowcu uroczyście i okazale powitała Arcypasterza diecezji częstochowskiej **J. E. ks. biskupa dr. Kubinę.**

O godz. 5 po południu przed pięknie urządzoną bramą powitalną przez gw. hr. Renard na ulicy Narutowicza zebrały się wszystkie organizacje z terenu Starego Sielca, przedstawiciele władz z wicestarostą grodzkim **mgr. Kosydorem** duchowieństwo, przedstawiciele dyrekcji gw. hr. Renard pp. **dyrektorowie Pirszel i Vidal**, młodzież szkolna, straż pożarna i orkiestra gw. hr. Renard oraz tłumy parafian.

Dostojnego Gościa powitali u granic parafii **ks. proboszcz Mach, zawiadowca kopalni gw. hr. Renard inż. Zajączkowski** oraz górnik **Gałęziowski.**

Przed drugą bramą ustawioną na ulicy Barbary przez obywateli sieleckich powitali J. E. ks. biskupa pp. **K. Strzelecki i Paliga.**

Wreszcie przed trzecią bramą w pobliżu kościoła, urządzoną przez Akcję Katolicką witał J.E. ks. biskupa prezes A. K. p. Sobieraj oraz mała dziewczynka.

Po przywitaniu Dostojny Pasterz — wśród szpaleru młodzieży i organizacyj przeszedł do kościoła. W kościele sprawozdanie ze stanu parafii złożył ks. proboszcz Mach, po czym przemówił do licznie zebranych J.E. ks. biskup.

Po nabożeństwie majowym J.E. ks. biskup udzielił wiernym błogosławieństwa pasterskiego, po czym udał się na plebanię.

Dzisiaj w godzinach rannych J.E. ks. biskup dr. Kubina wizytuje ćwiczeniówkę, Liceum pedagogiczne i ochronkę przy ulicy Narutowicza, po południu zaś o godz. 16 bierzmować będzie młodzież szkolną.

Przed Ogólnopolskim Kongresem Dziecka

Zebranie publiczne w Sosnowcu

W dniach 2, 3 i 4 października br. odbędzie się I-szy Ogólnopolski Kongres Dziecka zwołany do Warszawy.

Wysoki protektorat nad Kongresem objął Pan Prezydent Rplitej prof. **Ignacy Mościcki**, a Komitet Honorowy stanowią: **p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, p. prezydentowa Maria Mościcka, prezes Rady ministrów gen. dr. Felicjan Sławoj-Składkowski, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. Wojciech Świętosławski, minister opieki społecznej Marian Zyndram Kościałkowski.**

Kongres ten zwołany pod hasłem przesunięcia interesów dziecka bardziej na czoło polskiej rzeczywistości ma na celu poruszenie opinii społeczeństwa, — **celem poprawienia doli dziecka w Polsce**

Na całym terenie Rzeczypospolitej — tworzone są Komitety dla spraw Kongresu, które mają za zadanie szeroką propagandę samej idei i haseł Kongresu zbieranie materiału dla Wystawy (w ramach Kongresu), związanej z życiem dziecka i obrazującej wszelką akcję prowadzoną na użytek dziecka i zaspokojenie jego potrzeb oraz przygotowanie referów na Kongres.

Wychodząc z założenia, że Zagłębie Dąbrowskie winno być reprezentowane w sposób właściwy na Kongresie i ma wszelkie dane ku temu by do ogólnego dorobku w tej dziedzinie dorzucić nie jedną myśl, która wypływa z doświadczeń zdobytych w codziennej pracy na polu opieki nad dzieckiem — Sekcja Higieny Dziecka Polskiego Towarzystwa Higienicznego Oddział w Sosnowcu — zwołuje na **wtorek, dnia 24 bm. zebranie publiczne** poświęcone zagadnieniom opieki nad dzieckiem i sprawie Kongresu.

Do udziału w zebraniu, które odbędzie się w gmachu Ratusza w Sosnowcu o godz. 19 (7 wiecz.) prezydium sekcji zaprasza wszystkie organizacje zajmujące się wszelkimi formami opieki nad dzieckiem, jak i poszczególne osoby, które pracują w tej dziedzinie i które interesują się sprawami opieki nad dziećmi.

Krótki termin jaki dzieli nas od dnia zebrania zmusza prezydium Sekcji do zwrócenia się z zaproszeniem na zebranie tylko tą drogą i zaniechania rozsyłania imiennych zaproszeń na zebranie zarówno do organizacyj społecznych, jak i poszczególnych osób.

Intencją Sekcji Higieny Dziecka jest zwołanie zebrania w okresie „Tygodnia Dziecka" (od 22—29 bm) aby dać początek inicjatywie lepszego wykorzystania w przyszłości tej imprezy ogólnopolskiej organizowanej od szeregu lat, a poświęconej potrzebom dziecka.

Cel, jaki przyświeca Sekcji Higieny Dziecka, pozwala żywić nadzieję, że w zebraniu **wezmą udział przedstawiciele wszystkich organizacyj**, pracujących w zakresie opieki nad dzieckiem, jak również cały liczny zastęp osób uznających potrzebę wzmożenia akcji na rzecz dziecka.

W SOBOTĘ OTWARCIE

X TARGÓW KATOWICKICH

W myśl zakreślonego przez śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej programu X Targi Katowickie otwarte zostaną w sobotę 21 bm. o godzinie 17.

Uroczyste otwarcie nastąpi przy udziale p. wojewody śląskiego, przedstawicieli władz rządowych i samorządowych, sfer gospodarczych, rolniczych, rzemieślniczych i t.p. oraz prasy i zaproszonych gości.

Po oficjalnym otwarciu Jubileuszowych Targów przedstawiciele władz i zaproszeni goście zwiedzą stoiska, po czym Targi udostępnione będą dla rzesz publiczności

Nadmienić należy, że udział wystawców w b.r. jest bardzo liczny i wszystkie miejsca w halach i na terenach zostały obsadzone.

ZEZEM

Czarna lista

W Sosnowcu ogłoszono
czarną listę nr 2.

Icki, Sury, Szlomy, Srule,
Jenty, Ryfki i Mechele,
Abrahamy i Dawidy
z „Julkiem Kowalskim" na czele
są ozdobą „czarnej listy"
„lojalnych obywateli",
tych co na Zimową Pomoc
ani grosza dać nie chcieli.

Szerszeń.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Pogrzeb

ŚP. DR M. WIECZORKIEWICZA

W ub. środę zmarł w Dąbrowie śp. dr Marian Wieczorkiewicz, dożywszy sędziwego wieku 82 lat.

Śp. Zmarły przebywał w Zagłębiu Dąbrowskim przez 45 lat, ciesząc się zasłużonym szacunkiem wśród najszerszych sfer miejscowego społeczeństwa.

Śp. dr Marian Wieczorkiewicz był lekarzem Huty Bankowej, a następnie lekarzem Ubezpieczalni Społecznej, którą opuścił przed trzema laty.

Pogrzeb śp. dr M. Wieczorkiewicza odbył się wczoraj rano. Po nabożeństwie w kościele parafialnym odprowadzono zwłoki na cmentarz miejscowy. W oddaniu ostatniej posługi Zmarłemu oprócz rodziny Zmarłego wziął liczny udział społeczeństwo Dąbrowy oraz lekarze z całego Zagłębia.

Nad otwartą mogiłą żegnał Zmarłego dr Lipski z Dąbrowy.

—oOo—

Poświęcenie sztandaru

ZW. LEGIONISTÓW W DĄBROWIE

W dniu 12 czerwca rb. odbędzie się w Dąbrowie uroczystość poświęcenia sztandaru oddziału Zw. legionistów w Dąbrowie.

Na zebraniu organizacyjnym w skład komitetu wykonawczego uroczystości weszli pp.: **Berbecka** — przewodnicząca, prezes **Szary** — wiceprzewodniczący, **prez. Trzęsimiech, Klębek, Wasikowa, Szarowa, Jędrusikówna, dyr. Domaszewska, inż. Jackiewicz, prof. R. Lewicki, Dudziński, Bąbczyński, dr Niepielski, red. Arnold, red. Fabrycy i red. Oskólski.**

W przyszłym tygodniu do Warszawy wyjedzie delegacja komitetu celem zaproszenia na uroczystość poświęcenia sztandaru Dostojników Państwa.

Ustalony w zarysach program uroczystości przewiduje: nabożeństwo złożenie wieńca na płycie Legionów, defiladę, a wieczorem raut w Resursie.

PROGRAM RADIOWY

AMERYKA TRANSMITUJE Z POLSKI „CHŁOPSKIE WESELE"

Audycje Polskiego Radia o charakterze folklorystycznym cieszą się w rozgłośniach zagranicznych dużą popularnością. Dowodzą tego liczne transmisje krajów europejskich, a nawet zamorskich. To też Polskie Radio organizuje często dla broadcastingów zagranicznych koncerty o charakterze ludowym. W sobotę, dnia 21 bm. o godz. 21.30 nadaje Polskie Radio również audycję ludową p. t. „Chłopskie Wesele", którą transmituje Ameryka dla swych słuchaczy.

Na całość tej fantazji muzycznej złożą się dawniejsze i nowsze melodie, przyśpiewki i tańce z różnych dzielnic Polski w opracowaniu Feliksa Rybickiego.

SOBOTA 21 MAJA 1938 R.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka 6.40 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla poborowych 11.15 Audycja dla szkół: Śpiewajmy piosenki 11.40 Franciszek Schubert: Fragmenty z Tria B-dur op. 99 — płyty 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 udycja południowa 13.00 Koncert życzeń 13.15 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Orkiestra salonowa pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego, Jerzy Czaplicki i Stefan Nowita — płyty 14.25 Wiadomości bieżące 14.35 Orkiestra harmonistów — płyty 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Teatr wyobraźni dla dzieci: „Czarodziejski kamień" — słuchowisko 16.15 „Od Aten do Bayreuth" (IX audycja): „Mozart — syn nieba i ziemi" 16.50 Pogadanka aktualna 17.00 Transmisja nabożeństwa majowego z Kochawiny 17.50 Nasz program 18.00 Wiadomości sportowe 18.15 „Zbieramy pieśni ludowe" — audycja muzyczna 18.45 Pogadanka aktualna 19.00 Audycja dla Polaków za granicą 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 „Gdy zadźwięczą przy piosence mandoliny" — Wykonawcy: Celina Nahlik — sopran i zapowiedzi, męski kwartet wokalny, oraz Orkiestra Lwowskiego Koła mandolinistów „Hejnał" 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Muzyka taneczna — płyty 21.30 „Na chłopskim weselu" fantazja muzyczna Feliksa Rybickiego 22.00 „Popularność" wesoły skecz wg noweli Antoniego Czechowa 22.10 Muzyka taneczna w wykonaniu Orkiestry P. R., „Trójki Radiowej" oraz solistów 23.00 Muzyka lekka i taneczna płyty.

Koncert chóru pedagogiczn.
Z KRAKOWA

Przypominamy, że dzisiaj o godz. 18.30 w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu odbędzie się koncert Chóru Pedagogium państw. z Krakowa. Dyrygentem chóru jest znany artysta-muzyk i profesor dr Józef Życzkowski.

Chór mieszany w liczbie 60 osób wykona utwory Niewiadomskiego, Prosnaka, Paderewskiego, Meyerholda i Życzkowskiego.

Na uwagę zasługuje opowiadanie o ziemi krakowskiej ilustrowane poszczególnymi pieśniami i recytacjami.

Prócz chóru występ solowy (mezzo-sopran i baryton) oraz recytacje.

Bilety w cenie od 50 gr do zł 1.50.

Dochód z koncertu przeznaczony jest na obozy hufców PWK.

Ciekawe odczyty
DLA CZŁONKÓW OZN NA SATURNIE

Dn. 22 bm. o godz. 10 rano w sali Klubu urzędników kopalni Saturn będą wygłoszone odczyty na tematy: „Raj bolszewicki" — nacz. Nawrocki, „Sprawy zawodowe" — p. Prandzioch, „Sprawy ogólne" — red. Renik. Wstęp tylko dla członków OZN.

Dodatkowe pociągi
ZĄBKOWICE—KATOWICE

Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że w dniach 22, 26 i 29 bm. uruchomiony będzie pociąg osobowy z odejściem z Ząbkowic o godz. 20.30 i przybyciem do Katowic o godz. 21.14 i powrotny z odejściem z Katowic o godz. 22.58, przybyciem do Ząbkowic o godz. 23.44.

Dancing-bridge
W GIMNAZJUM IM. E. PLATER

Dzisiejszy dancing-bridge w gimnazjum im. Emilii Plater, w urządzenie którego komitet wkłada wiele trudu, należeć będzie do najbardziej udanych. Piękna aula szkolna, udekorowana zielenią i naręczami świeżych kwiatów, wygląda jak ogród; kawiarenkę urządzono w „łowickiej izbie", w pokoju bridżowym czekają na graczy dowcipne emblematy no i... stoliki, w bufecie mnóstwo doskonałych i niedrogich przysmaków.

A zatem — dziś wieczorem spotykamy się w gimnazjum przy ul. Wawel w Sosnowcu.

Zawarcie umowy
W CEMENTOWNI „SATURN"

Jak donosiliśmy wczoraj, sprawa zatargu o płace w cementowni T-wa Saturn w Wojkowicach Komornych miała być rozstrzygnięta w drodze arbitrażu. Mianowany już został nawet w tym celu arbitrem okręgowy inspektor pracy inż. Mroczkowski.

Jak się obecnie dowiadujemy, zatarg został już zlikwidowany w drodze polubownej. Robotnicy otrzymali 9 proc. podwyżki płac i zrezygnowali z dalszych pretensyj.

Konkurs orkiestr
W KATOWICACH

W najbliższą niedzielę dn. 22 bm. o godz. 10 odbędzie się w Katowicach niecodzienna impreza. Mianowicie obok parku Kościuszki niedaleko restauracji Neglika odbędzie się konkurs orkiestr Związku rezerwistów. Liczne zgłoszenia świadczą, że impreza uda się znakomicie. Dużo cennych nagród przydzieli zwycięskim zespołom specjalnie wybrana Komisja sędziowska w skład której wchodzą: kpt. Tymosiewski, kpt. Baranowski, mjr. Schreyer, por. Lisiecki, prof. Reicher oraz prof. Turkowski, organizator tej imprezy.

Ze względu na to, że tak wartościową imprezę urządza Związek rezerwistów można żywić nadzieję, że publiczność dopisze i gremialnie uda się na miejsce imprezy, która odbędzie się bez względu na pogodę.

⨯ PLENARNE OBRADY ZARZĄDU PZZP iH Rz. P. W SOSNOWCU. W niedzielę dnia 22 bm. o godz. 10 w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 17a odbędzie się plenarne zebranie zarządu głównego Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P., na którym rozpatrywane będą bardzo ważne sprawy, dotyczące układów zbiorowych, ubezpieczeń i współpracy z ruchem robotniczym. Wobec zbliżającego się terminu walnego zgromadzenia delegatów Zw. zebranie to będzie ostatnim w bieżącej kadencji i dlatego prezydium zarządu głównego wzywa wszystkich zainteresowanych do niezawodnego wzięcia w tym posiedzeniu udziału.

⨯ „KONCERT-PORANEK RODZINY POLICYJNEJ, który miał odbyć się dnia 22 bm. tj. jutro w Będzinie w kino „Apollo", odbędzie się nieodwołalnie dnia 29 bm. o godz. 12 w południe w tymże kinie. Dochód przeznacza się na kolonie letnie dla sierot po poległych policjantach.

⨯ PORANEK W DĄBROWIE. Związek pracy obywatelskiej kobiet w Dąbrowie urządza w dniu 22 bm. o godzinie 11 w kinie „Bajka" w Dąbrowie poranek, na którym zostanie wyświetlony film pt. „Mleczna Droga", z którego dochód przeznacza się na przedszkole im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przy tymże Związku. Ze względu na doniosłość celu zarząd uprasza społeczeństwo o poparcie imprezy.

Za pastwienie się
NAD KONIEM

Handlarz końmi, żyd, Wigdor Propinator ze Skały znęcał się w okrutny sposób nad koniem, którego pędził na targ do Krakowa. Koń z wycieńczenia padł po drodze a handlarz począł wówczas bić nieszczęśliwe zwierzę grubym drągiem.

Sąd skazał Propinatora na 50 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni ścisłego aresztu. Łagodny wymiar kary spowodował podeszły wiek sadysty, który liczy sobie 71 lat.

Propinator powinien mieć odebrane prawo handlu.

Wilno najtańszym miastem
SOSNOWIEC NA CZWARTYM MIEJSCU

W ostatnim numerze Wiadomości Statystycznych podane są ceny detaliczne artykułów żywności w większych miastach Polski. Jak wynika z podanej statystyki (zestawienia na dzień 1 kwietnia rb.) najtańszym miastem w Polsce jest Wilno, najdroższym Warszawa. Sosnowiec pod względem taniości zajmuje czwarte miejsce.

Kolejno miasta plasują się w następującym porządku: Wilno, Lwów, Lublin, Sosnowiec, Częstochowa, Kraków, Poznań, Bydgoszcz, Katowice, Łódź i Warszawa.

Jak się okazuje, najtańszym artykułem żywnościowym jest w Sosnowcu mięso wołowe którego kilogram kosztuje 80 gr (w Wilnie 95 gr, w Warszawie 1.50 zł).

Komisja cennikowa w Sosnowcu podniosła ostatnio cenę mięsa wołowego na 90 gr za kilogram.

Budowa nowego okazałego gmachu
szkolnego przy ul. Okrzei w Sosnowcu

Od kilku lat jesteśmy świadkami planowej polityki szkolnej Magistratu sosnowieckiego. Upośledzona dziedzina gospodarki miejskiej: szkoły — powoli zaczyna wysuwać się na czoło problemów Zarządu miasta, problemów, przyznać trzeba, szczęśliwie rozwiązywanych. Szkoły w Sosnowcu — mieszczące się jeszcze w wynajętych i nieodpowiadających potrzebom higieny szkolnej domach prywatnych — przenoszone są konsekwentnie do specjalnych gmachów.

W b. roku Magistrat przystąpił do budowy gmachu szkoły powszechnej przy ul. Okrzei. Do nowego, okazałego budynku przeniesiona zostanie szkoła powszechna nr. 16 z ul. Kamiennej, — mieszcząca się w starym domu, na wprost „kopca" huty Katarzyna, nie posiadająca ani odpowiednich sal, ani też podwórka szkolnego, ani właściwego otoczenia.

W nowym gmachu — jak nas informuje naczelnik wydziału oświaty i kultury magistratu sosnowieckiego p. Nawrocki — znajdzie pomieszczenie około 800 dzieci. Szkoła wyposażona będzie w szereg najnowszych udogodnień, kuchnie i jadalnie, specjalną kuchnię do nauki gotowania, sale rekreacyjne itp.

Elewacja frontowa budynku ma charakter okazały dzięki nader szczęśliwemu rozwiązaniu wejść. Gmach szkolny pomyślany jest jako dwa odrębne budynki szkolne połączone salą gimnastyczną.

Jest to już drugi gmach szkolny stawiany w tej dzielnicy robotniczej. Obok nowowznoszonego budynku stoi od kilku lat, jak wiadomo piękny gmach szkoły powszechnej.

Żydzi z Modrzejowa
kolporterami fałszywych monet

Na rynku chorzowskim w ostatnim czasie poczęły się gromadnie pojawiać falsyfikaty 5-złotowe. Pierwsze z nich pokazały się na terenie Chorzowa, a później w Świętochłowicach i Wielkich Hajdukach.

Z chwilą pojawienia się pierwszego falsyfikatu, policja chorzowska roztoczyła baczną obserwację i niebawem wpadła na trop na razie samych kolporterów. Po nitce wywiadowcy doszli do kłębka i w wyniku krótkotrwałych, a żmudnych dochodzeń aresztowano głównego kolportera, 33-letniego Jana Muchę ze Słupnej. W ślad za nim powędrowali do aresztu dwaj żydzi: 40-letni Chemia Ajzen i 30-letni Frojm Froimowicz, obaj z Modrzejowa. Na czas dochodzeń przymknięto również narzeczoną Muchy, Stanisławę Ziegler z Mysłowic.

Mimo skrzętnych poszukiwań i badań aresztowanych, nie zdołano wpaść na trop szajki, fabrykującej fałszywe pieniądze.

Przy przesłuchiwaniu aresztowanych wywiadowcy dowiedzieli się, że kolportowali oni prócz 5-złotówek jeszcze monety 2 i 10-złotowe.

Monety były wyjątkowo udatnie podrobione i tylko wprawne oko potrafiło odróżnić falsyfikaty od prawdziwych.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Cement, węgiel i wyroby hutnicze
przedmiotem zainteresowania Litwy

Ostatnio Izbę przemysłowo - handlową w Warszawie odwiedziło dwóch przedstawicieli firmy litewskiej, mającej na celu import artykułów polskich do Litwy.

Importerzy litewscy interesują się narazie materiałami budowlanymi, przede wszystkim cementem, węglem i wyrobami hutniczymi.

Finansowanie kredytu bezprocentowego
przez B. G. K.

W tych dniach odbyła się w Banku Gospodarstwa Krajowego konferencja informacyjna w sprawie kas bezprocentowego kredytu przy udziale przedstawicieli ministerialnych resortów gospodarczych, instytucyj publicznych oraz związków instytucyj kredytu społecznego.

Na konferencji tej uzgodniono, że kasy bezprocentowego kredytu, reprezentujące inicjatywę społeczną, zasilane prawie wyłącznie z ofiarności publicznej, w naszych warunkach przyczyniają się do powstawania i podtrzymywania samodzielnych drobnych warsztatów pracy zarobkowej wytwórczej lub handlowej. Nadto zaś, kasy te uzupełniając państwową i samorządową akcję opieki społecznej, niewątpliwie wpływają na łagodzenie konfliktów klasowych i społecznych.

W dyskusji podkreślono, że kasy bezprocentowe przez podnoszenie gospodarcze ludności niezamożnej wciągnąć ją mogą do obrotu kredytowego i do procesu wewnętrznej kapitalizacji — z tego też powodu zasługują na pomoc subwencyjną i fachową ze strony naszego aparatu kredytowego.

Pomoc finansowa państwowych instytucyj finansowych dla chrześcijańskich kas bezprocentowych skoncentrowana została w Banku Gospodarstwa Krajowego, zaś komunalne kasy oszczędności i spółdzielnie kredytowe zaofiarowały współpracę i opiekę przez udzielanie bezprocentowym kasom wskazówek w dziedzinie administrowania, organizacji, kontroli i wywiadu.

W wyniku konferencji uznano za wskazane powołanie przez Bank Gospodarstwa Krajowego komitetu opiniodawczego dla zagadnień, związanych z kredytem bezprocentowym.

Po zamachu rewolwerowym
NA ADW. RECHTMANA

Sprawczyni zamachu rewolwerowego, dokonanego w ub. wtorek na jednego z żydowskich adwokatów w Będzinie Romualda Rechtmana Stanisława Dziedzicówna z Sosnowca osadzona została z polecenia władz sądowych w więzieniu.

Jak nas informują, Dziedzicówna nie była urzędniczką adw. Rechtmana, lecz pielęgniarką dzieci dra Rechtszafta w Będzinie. Tam też adw. Rechtman poznał Dziedzicównę i nawiązał z nią bliższe stosunki, które doprowadziły do tragicznych powikłań.

Za opór policji

Biedaszybikarzy wiozących furmankami węgiel pochodzący z nielegalnych odkrywek, zatrzymała policja, która w myśl otrzymanych poleceń dokonała zajęcia węgla.

Na tym tle doszło do zajścia, gdyż furmani stawili czynny opór. Zawdzięczając tylko dużemu taktowi policji, zajście nie przybrało większych następstw.

Aresztowano wówczas: Stanisławę Kamińskiego (Klimontów, Szkolna 9), Józefa Hangiela (Klimontów, Główna 52), jego brata Leona (Klimontów, Szosowa 4) i Teofila Gaja (Klimontów, Mieroszewskich 36), który na wołował do czynnego oporu przeciw policji.

Wszyscy oni stanęli wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i w wyniku przewodu sądowego zostali skazani: Stanisław Kamiński na 8 miesięcy więzienia, bracia Hanglowie na pół roku więzienia, a Teofil Gaja na 3 miesiące aresztu.

OFIARY

Zł 20 na Stronnictwo Narodowe zamiast kwiatów na trumnę ś.p. dr M. Wieczorkiewicza składają Płazińscy.

KRONIKA OLKUSZA

Tajemniczy wyjazd
WŁAŚCICIELA ZAKŁADU KRAWIECKIEGO

W tych dniach nagle opuścił Olkusz i wyjechał w niewiadomym kierunku właściciel składu sukna i zakładu krawieckiego, Abram Glüksztajn. Zarówno skład, jak zakład, zostały zlikwidowane, przy czym sklep stoi pustką.

Według wersji, Glükstajn przed swym wyjazdem z Olkusza miał zaciągnąć pożyczki i uzyskać od wielu osób, dawnych swoich klientów, t. zw. weksle grzecznościowe.

Klientelę Glükstajna stanowiła inteligancja olkuska.

⨯ NABOŻEŃSTWO TRANSMITOWANE PRZEZ RADIO. Z okazji uroczystości odpustowych św. Piotra i Pawła w Pilicy w dniu 29 czerwca, miejscowy ks. proboszcz czyni starania, aby nabożeństwo w tym dniu z kościoła św. Piotra było transmitowane przez radio. Kościół św. Piotra w Pilicy jest zabytkowy.

⨯ KIOSK W OGRODZIE MIEJSKIM. Rodzina Rezerwistów, koło w Olkuszu otwiera w dniu 22 bm. kiosk w ogrodzie miejskim w Olkuszu, gdzie poza słodyczami, owocami itp. będą wydawane śniadania i podwieczorki po b. przystępnych cenach.

„ORZEŁ" — Ostatnia salwa.

SPORT

Jutro mecz Łódź—Zagłębie

CHARAKTERYSTYKA GRACZY ZAGŁĘBIA

Jutro na stadionie Unii w Sosnowcu o godz. 16.30 zostanie rozegrany reprezentacyjny mecz o puchar P. Prezydenta RP Łódź — Zagłębie.

Składy obu drużyn podaliśmy już. Obecnie postaramy się scharakteryzować w skróceniu poszczególnych graczy z Zagłębia.

Mazur — bramkarz, znajduje się ostatnio w dobrej formie, cechuje go szybki refleks i pewny chwyt.

Zarzycki — lewy obrońca, jest stałym reprezentantem okręgu, jest silnej budowy i ma dozy oswabadzający wykop.

Typer — prawy obronca, posiada podobne warunki co i Zarzycki, jest twardy i ma dużą szybkość.

Galuszka — lewy pomocnik, jest najlepszym graczem na tej pozycji.

Klos — środek pomocy, wybił się doskonałą formą na meczu z Ruchem. Jest b. ambitny, dobrze się ustawia i wspiera własny atak w ofensywie.

Wiśniewski — prawy pomocnik, ukończył kurs dla przodowników piłkarskich, jest pomocnikiem raczej ofensywnym.

Winsztal — prawe skrzydło, ma doskonałe warunki fizyczne, szybki bieg, dobrze centruje i ma pewny strzał na bramkę.

Pasierbiński — prawy łącznik, w reprezentacji jest debiutantem, dobry technik i strzelec.

Słota — środek ataku, strzela z obu nóg, dobry technik, zdradza tylko inklinację do nadmiernego „wózkowania"; zresztą na tej pozycji jest najlepszy w Zagłębiu i swego czasu starał się o niego Ruch. Razem z Wiśniewskim trenuje obecnie Unię.

Dyrda — lewy łącznik, dobry i zdecydowany strzelec o dużej technice.

Mydłowiecki — lewe skrzydło, jest szybki, dobrze centruje i zgrany jest z Dyrdą i Słotą.

Jak z tego widać, jedenastka Zagłębia została dobrana b. starannie.

Jako przedmecz zostanie rozegrane o godz. 15 spotkanie juniorów Sarmacja — Czarni.

Mecz Łódź — Zagłębie będzie dla Zagłębiowskiego OZPN generalnym przeglądem kwalifikacyj miejscowych graczy, bowiem w myśl polecenia **PZPN każdy z okręgów ma wysłać jedenastu najlepszych swych graczy na obóz urządzony przez PZPN jeszcze w bież. roku.** Niewątpliwie nasi gracze dołożą wszelkich starań, aby wypaść jak najlepiej.

MIĘDZYSZK. KLUB SPORT. CHORZÓW — MIĘDZYSZK. KLUB SPORT. SOSNOWIEC

W niedzielę dnia 22 bm. tj. jutro odbędą się na stadionie miejskiego Komitetu WFiPW w Sosnowcu (Aleja) zawody lekkoatletyczne między reprezentacjami szkół średnich Chorzowa i Sosnowca o godz. 10.30 rano.

BRAZYLIJCZYCY SĄ JUŻ WE FRANCJI

Brazylijska reprezentacja piłkarska przybyła już do Europy. W skład ekspedycji wchodzi ogółem 35 osób, w tym 22 graczy.

Z Cherbourga udali się Brazylijczycy do Paryża, gdzie byli powitani przez prezesa Zw. międzynarodowego p. Rimeta. Brazylijczycy odpoczywać będą przez tydzień w St. Germain pod Paryżem, a we wtorek wyjeżdżają do Strasburga, gdzie trenować będą przez dwa tygodnie do meczu z Polską 5 czerwca.

TALUN NADAL NIEPOKONANY

Olbrzym wileński, Władysław Talun zdobywa sobie w Ameryce coraz większą popularność. Mimo rozgrywania częstych walk z bardzo poważnymi przeciwnikami, Talun nie poniósł dotychczas ani jednej porażki. Ostatnio olbrzym wileński walczył ze znanym zapaśnikiem Tomaszem Hanleyem z Oklahomy i pokonał go w 2 min. 9 sek.

Wyniki siódmego dnia

wyścigów konnych w Katowicach

W czwartek w siódmym dniu sezonu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie — pogoda dopisała, publiczność jak na dzień powszedni licznie przybyła na tor. Rozegrano siedem gonitw, które były bardzo ciekawe, **wypłaty totalizatora na zwycięstwa wysokie.**

W pierwszej — wojskowej z przeszkodami 3.600 mtr wygrał b. łatwo **Elit** ppor. **Z. Nowickiego pod właścicielem w 5'02".** 2) Waleczny, 3) Duglas, 4) Chętny, 5) Bożenna — Tot. zw. 30 zł m. 21 i 31 zł za 10 zł.

W drugiej z płotami — 2.800 mtr wygrał **ogólny faworyt Huzar L. J. bar. Kronenberga pod p. K. Byczyńskim w 3'21",** 2) Król Herod, 3) Traglast, 4) Pamir, 5) Dumka. — Tot. zw. 14 zł m. 13 i 23 zł za 10 zł.

W trzeciej płaskiej — 1.800 mtr **wygrała Jawajka — st. „Iwno" pod j. Koniecznym w 1'59",** 2) o łeb Neftis, 3) Laufer II, 4) Kapuś — Tot. zw. 13 zł m. 11 i 18 zł za 10 zł.

W czwartej z płotami 2.400 mtr wygrał **Honwed dr H. Haslanda pod ż. Kończalem w 2'51"** 2) Saturn, 3) Farys II, 4) Cross Country, 5) Styl — Tot. zw. 29 zł m. 14 i 16 zł za 10 zł.

W piątej płaskiej sprzedażnej 2.200 mtr — wygrał wysyłany **Ever More K. Rościszewskiego pod j. Wachowiakiem w 2'30",** 2) Gwiazdor, 3) Hulanka II, 4) Kram, 5) Albulka — Tot. zw. 38 zł m. 11 zł za 10 zł.

W szóstej z przeszkodami 4.000 mtr 7 koni odrazu ostre tempo — w wyniku kilka koni wyłamało — Harcerz z jeźdźcem upadł na trybunowej przeszkodzie nie skończył gonitwy — **wygrał Hajdamak IV dr J. Schlingman na pod j. Głowackim w 4'59",** 2) Hipek, 3) Sarmata, 4) Hassan Bej, 5) Prut, 6) Nawój Tot. zw. 40 zł m. 12—11 i 15 zł za 10 zł.

W siódmej **płaskiej 1.600 mtr przy wyrównanej stawce — wygrała Nerida W. Krystka** pod j. Rutkowskim I, w 1'47", 2) Palier, 3) Hetman Korony, 4) Sulimka, 5) Harcerka 6) **Mandarinette — Tot. zw. 83 zł m. 14 i 12** zł za 10 zł.

W ósmej płaskiej 2.200 mtr wygrał **Margas st. „Zygmunt", pod ż. Czernuszenko w 2'26",** 2) Mise Palü, 3) Cacko II, 4) Klondike, 5) Alerte — Tot. zw. 28 zł m. 26 i 35 zł za 10 zł.

Następne wyścigi odbędą się w niedzielę dnia 22 bm.

Straszna katastrofa samochodowa pod Poznaniem

Cztery osoby zabite

W ub. czwartek wieczorem wydarzyła się na szosie między Kórnikiem i Poznaniem pod miejscowością Jaryską — straszna katastrofa samochodowa.

Samochód osobowy marki „Lux", jadąc z szybkością 120 km. na godz. wpadł na drzewo przydrożne.

Cała przednia część samochodu aż do deski rozdzielczej została zupełnie strzaskana. Kierowca stracił panowanie nad maszyną, zawadziwszy o jadący drogą wóz ze słomą.

Na pomoc przybyli pracujący jeszcze w polu robotnicy, których przywołał naoczny świadek p. Jędryszak. Spod szczątków samochodu wydobyto zmasakrowane zwłoki czterech pasażerów.

Dochodzenie ustaliło, że samochodem kierował znany kupiec, właściciel zakładu „Wuldom" Antoni Kwiatkowski. Obok niego siedział właściciel garażu międzynarodowych Edward Siejkowski. Na tylnym siedzeniu jechali architekt Roman Matuszewski i obok niego jego niedoszły teść Władysław Bretschneider.

Widok miejsca katastrofy był straszny. Obok strzaskanej maszyny leżały zmasakrowane zwłoki pasażerów z rozbitymi czaszkami, połamanymi rękami, nogami itd.

Towarzystwo wracało ze Środy, gdzie Bretschneider chciał kupić majątek. — Jednocześnie próbowano samochodu, — który Bretschneider chciał ofiarować swemu niedoszłemu zięciowi.

Wiadomość o katastrofie rozeszła się w Poznaniu jeszcze w nocy. Na miejsce wypadku przybyła specjalna komisja.

Zjawiły się także rodziny ofiar.

Zaznaczyć należy, że na tym odcinku szosy zdarzyło się ostatnio kilka wypadków samochodowych.

OSACZENI BANDYCI

ponieśli śmierć w płomieniach

Od szeregu miesięcy grasowali na terenie powiatu Tarnobrzeskiego **dwaj bandyci: 27-letni Józef Więcek i 25-letni Józef Zając, obaj pochodzący ze Stal w powiecie Tarnobrzeskim.** Dopuścili się oni szeregu rabunków i sitowanych zabójstw, a ostatnio dokonali rabunku na szkodę właściciela sklepu Błażeja Chruściela w Kępiu Zalechańskim. Ujęcie ich było bardzo utrudnione, ponieważ mieli oni w terenie dużo krewnych i znajomych, którzy ich ukrywali i ochraniali przed policją.

Dopiero w dniu wczorajszym policja powiatu Tarnobrzeskiego dowiedziawszy się, iż bandyci ukrywają się w domu Jana Kaczmirskiego w Orliakach, osaczyli dom. Bandyci wezwani do poddania się, poczęli się ostrzeliwać i w czasie tym postrzelili jednego z policjantów. Wówczas policja dała salwę z karabinów i rzuciła granat na strych, który spowodował pożar domu.

Bandyci ponieśli śmierć przez spalenie się.

Pracował za dwóch

— więc i kradł za dwóch

Na poczcie częstochowskiej wykryto systematyczne kradzieże różnych sum przeznaczonych na wypłaty emerytur i rent inwalidzkich. Kradzieży dopuszczał się kontroler działu obrotów pieniężnych Antoni Koruba, którego osadzono w więzieniu.

W Sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko Korubie, któremu akt oskarżenia zarzucał zdefraudowanie — 30.658.33 zł., z czego pracując systemem „łańcuchowym" zdołał pokryć 24.594.07 zł. tak, że poczta wytoczyła powództwo o zł. 5.663.26. Przy odbieraniu personaliów ogólne zdziwienie wywołało podanie przez oskarżonego wykształcenia — 3 oddziały szkoły powszechnej, — co nie przeszkadzało widocznie oskarżonemu do zajmowania stanowiska kontrolera w V stopniu służbowym.

Defraudacje oskarżony popełniał w ten sposób, że posyłał listonoszy z wykazami płatniczymi do kasy, wstawiając fikcyjne sumy. które następnie odbierał od listonoszy jako „omyłkowo" wpisane sporządzał niezgodne wykazy, ukrywając swoje machinacje przez 4 lata, oraz zatrzymywał renty inwalidzkie, które później z dalszych pieniędzy uzyskiwanych z kradzieży pokrywał. Przyczyną, jaka popchnęła oskarżonego do kradzieży był chaos panujący na poczcie, oraz choroba żony. Koruba pełnił pracę za dwoje osób i dopiero po ujawnieniu nadużyć zakres jego działania został rozłożony na dwóch urzędników.

Przyczyną takich stosunków — jak sądzi biegły — był domowy system urzędowania, czego dowodem jest 4-letnia kradzież pieniędzy przez Korubę nawet z innych wydziałów nienależących do zakresu jego działania.

Sąd biorąc pod uwagę całkowite przyznanie się oskarżonego do winy skazał go w wyroku łącznym na 2 lata więzienia, zarządzając powództwo i pozbawiając oskarżonego praw na 3 lata.

ZA NISKO!

Podróżny informuje się u portiera o cenę pokoju w hotelu.

— 60 franków na I piętrze, 50 na drugim i 40 na trzecim.

Podróżny dziękuje i zabiera się do wyjścia.

— Czy te ceny nie konweniują panu? — pyta portier.

— Owszem, tylko hotel jest zbyt niski.

ŚCISŁOŚĆ

— Nie, tak dalej być nie może, Edmundzie. Przedwczoraj wróciłeś do domu wczoraj w nocy, wczoraj w nocy wróciłeś dzisiaj do domu, jeżeli dzisiaj w nocy wrócisz jutro do domu — no, to zobaczysz, co zobaczysz!

H. RABL 116)

POŻAR W LONDYNIE

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

— Nie wszystko, moje dziecko, ale wystarczy i tego, com słyszał. — Opanował się nieludzkim wysiłkiem woli i spróbował się uśmiechnąć. — Szukałem czego innego po twojem odejściu, po twoim powrocie też szukałem... Kiedyśmy rozmawiali po raz ostatni, byłem przekonany, że tajemnica razem ze mną umrze. Nie przypuszczałem, że ktoś wie o morderstwie... ciebie najmniej o to podejrzewałem. Teraz się wszystko zmieniło. — Machnął beznadziejnie ręką i urwał. Podjął, gdy ujrzał, że oboje stoją nieruchomo: — Nie wyjeżdżam. Zostaję tu i... — Kurcz go ścisnął za krtań Potarł gardło, przełknął i znów zaczął mówić: — Zostaw mnie. Bardzo cię o to proszę... Jestem skończony, klamka zapadła... Nie chcę, abyś się powodowała litością, sentymentalnym obowiązkiem. Rób, co ci każe uczucie, serce... zrób jak wczoraj... Nie możesz mi niczym pomóc, a gdybyś nawet mogła.. to jażbym tego nie przyjął.

Wstał, podszedł do Konstancji i zajrzał jej w oczy.

— Twoja dusza była dla mnie tajemnicą... a myślałem, że ją znam...

Odwrócił głowę i spojrzał na Hedę. Heda wytrzymał spokojnie wzrok.

Bevergen podniósł lekko dłoń, potrzymał ją niezdecydowanie i opuścił — nie dotknął Konstancji. Pochylił nisko głowę i bez słowa wysunął się z pokoju. Stary, zupełnie złamany, już nieżyjący człowiek.

Gdy drzwi się za nim zamknęły, Konstancja załkała.

Heda pochylił się i przytulił ją łagodnie.

— Chodź — powtórzył cicho. Wyszukał płaszcz, okrył troskliwie Konstancję jak chorą i podtrzymując pod ramię wyprowadził ostrożnie. — Ty musisz żyć... — szepnął.

* * *

Heda wprowadził Konstancję do swego pokoju, położył na kanapie, przykrył i siadł u wezgłowia.

Przymknęła powieki, zdawało się, zasnęła z wyczerpania nerwowego. W rzeczywistości nie spała, szukając wyjścia z sytuacji, która przybrała zupełnie nieoczekiwany obrót; poza tym nie chciała rozmawiać.

Heda też myślał i doszedł ostatecznie do wniosku, że najlepiej będzie, jeśli opuszczą Londyn, zanim Bevergenowi cokolwiek się stanie. Przypomniał sobie o Holandii, gdzie mieli ponadto występy jeszcze w środę.

Na palcach wyślizgnął się z pokoju, zbiegł na dół do kabiny telefonicznej i zamówił pilną rozmowę z Amsterdamem W pięć minut wszystko było zrobione. Wobec tego zadzwonił do swego pomocnika Villarda. Odpowiedział garderobiarz, że pana Villarda nie ma; spodziewał się jednak, że niedługo wróci.

— Dobrze, John, szykujcie się w drogę. Jutro rano lecimy do Amsterdamu, tam będziemy pracowali do końca miesiąca. Powiedz następnie panu Villardowi, że muszę z nim porozmawiać w sprawie występów. Niech przyjdzie do mnie, jak tylko wróci.

Ledwo wszedł do swego pokoju, zadzwonił telefon. Podbiegł, starając się stąpać jak najciszej i zdejmując słuchawkę, spojrzał w kierunku tapczanu. Konstancja uniosła się lekko i skinęła mu ręką.

— Dobrze, proszę poprosić tego pana na górę. — Powiesili pośpiesznie słuchawkę i za chwilę już był przy Konstancji. — No, jak się czujesz, kochanie? Lepiej trochę?...

— Tak — odpowiedziała, uśmiechając się blado. — Zaraz wstanę...

Trudno jej było mówić, jak gdyby przechodziła pierwszy okres rekonwalescencji po ciężkiej chorobie; jednak u jego boku czuła się pewniej, uwierzyła, że przy nim, przy Romie, nie może się jej stać nic złego. Było jeszcze bardzo dużo do załatwienia, ale najgorsze minęło, i, zdawało się, bezpowrotnie.

— Czekam na swego pomocnika — rzekł Heda. — Jutro rano wsiadamy do samolotu i lecimy do Amsterdamu. Wieczorem pierwszy występ. Od następnego pierwszego — Bruksela, potem Paryż i tak dalej.

(C. d. n.)

Niezwykła przygoda lekarza
Umieszczono go przemocą w Tworkach

Niezwykła i pełna przykrych sytuacyj przygoda spotkała jednego z młodych lekarzy, zamieszkałego w osiedlu podstołecznym. Młody lekarz zajmował niewielki apartament z tarasem w dwupiętrowej willi. Osłonięty ze wszystkich stron taras, służył lekarzowi **do zażywania kąpieli słonecznych.**

Wyzyskując tę okoliczność, entuzjasta słońca rozbierał się kompletnie, co było właśnie powodem niezwykłej przygody.

Gdy wyzwolony z ubrania lekarz poddawał się działaniom promieni słonecznych, posłyszał szmer przy drzwiach. Przypuszczając, że do skrzynki wrzucono list, lekarz, nie ubierając się, wybiegł z tarasu, otworzył drzwi i chciał zajrzeć do skrzynki. W tym silny przeciąg zatrzasnął drzwi i **miłośnik słońca znalazł się w kłopotliwej sytuacji.**

Wszelkie wysiłki sforsowania drzwi okazały się bezskuteczne, a na domiar złego, hałasy wyczyniane przez lekarza, **ściągnęły sąsiadów.** Zdenerwowany lekarz rzucił się na jednego z sąsiadów, **domagając się natarczywie ubrania,** a gdy ten odmówił, wybiegł z willi i spotkawszy jegomościa w płaszczu, zabrał mu go, przykrył swą nagość i popędził do dozorcy, **aby mu pomógł otworzyć drzwi.**

Dziwne zachowanie się lekarza wzbudziło podejrzenie, że mają do czynienia **z chorym umysłowo.** Ktoś krzyknął **„Zwariował — zawezwać pogotowie!"** i zanim lekarz się spostrzegł, zamknięto go w pralni, a ktoś wezwał pogotowie i po którego karetka wraz z sanitariuszami stanęła niebawem przed willą. Opierającego się **lekarza** skrępowano i **przewieziono do lecznicy dla nerwowo chorych.**

Wyjaśnienia lekarza przyjmowano z pobłażliwym uśmiechem i dopiero po trzech godzinach **nieporozumienie się wyjaśniło.** W ubraniu kolegów i przy pomocy ślusarza dostał się lekarz wreszcie do swego mieszkania.

Długie spacery Charlie Chaplina
Słabostki słynnych ludzi

W Ameryce ukazała się ostatnio książka pt. „Słabostki słynnych ludzi". Przytaczamy tu niektóre fakty podane w tej książce:

Prezydent Roosevelt ma słabość do znaczków pocztowych. Zebrał tez ich kolekcję z rozmaitych krajów i czasów. Zbiory jego liczą do 20.000 znaczków pocztowych. Niejednokrotnie mawiał prezydent, że zbieranie znaczków jest dla niego wypoczynkiem i rozrywką.

Słynnym zbieraczem znaczków pocztowych był zmarły **król angielski Jerzy V.** Jego zbiory były warte do dwóch milionów funtów. Również **Edward VIII,** były król angielski, był filatelistą.

Król włoski, **Wiktor Emanuel** gromadził zbiory starych monet. Posiada on najwspanialszą kolekcję tego rodzaju, słynną na świat cały.

Szwedzki król ma słabość do tenisa. Uchodzi za jednego z najlepszych graczy w świecie.

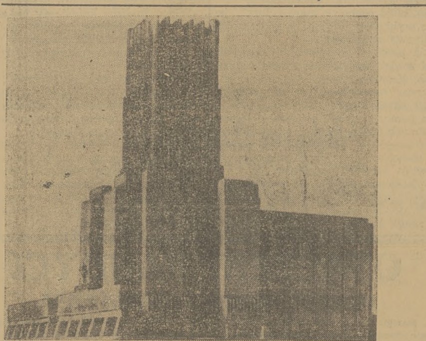
Wielu słynnych polityków lubi zbierać karykatury własnej osoby. Ściany ich mieszkań są obwieszone karykaturami, na których są przedstawieni w rozmaitych komicznych pozach.

Pani Pearkins, jedyna kobieta, zajmująca stanowisko ministra w Waszyngtonie posiada wielki zbiór dywanów, ozdobionych staromodnymi wyszywankami i haftami.

H. G. Wells, słynny pisarz angielski, gromadzi ołowianych żołnierzyków. Ma kolosalną kolekcję wszelkiego rodzaju ołowianego wojska.

Słynny pisarz **A. Huxley** zbiera wszelkiego rodzaju męskie kapelusze.

Słabostką **Charlie Chaplina** jest chodzenie. Może on spacerować bardzo wiele w ciągu dnia i przechwala się przed przyjaciółmi, ile kilometrów dziś lub wczoraj przebył podczas spaceru.



ŚWIĄTYNIA POD WEZWANIEM OPATRZNOŚCI BOŻEJ
Projekt budowy świątyni pod wezwaniem Opatrzności Bożej, stanowiącej votum narodowe, uchwalone przez pierwszy Sejm Rzeczypospolitej po odzyskaniu Niepodległości Państwa, wszedł w stadium realizacyjne. Świątynia stanie w dzielnicy Marszałka Józefa Piłsudskiego. Reprodukujemy przyjęty przez komitet budowy projekt świątyni — dzieło prof. Pniewskiego

OGŁOSZENIE

Na skutek zarządzenia p. Sędziego Komisarza Masy Upadłości Okręgowej Spółdzielni Stowarzyszenia Spożywców w Dąbiu, Syndyk Ostateczny tejże Masy zawiadamia, że na dzień 4 czerwca 1938 r. o godz. 10-ej w gmachu Sądu Okręgowego w Sosnowcu zostało wyznaczone ogólne zebranie wierzycieli tejże Masy Upadłości z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie Syndyka Ostatecznego, 2) sprawa dalszego prowadzenia postępowania upadłościowego, 3) wolne wnioski. W zebraniu mogą wziąć udział tylko posiadacze wierzytelności sprawdzonych i uznanych. Syndyk Ostateczny Adwokat J. Szeniec. 2415

KRÓTKA WZMIANKA

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie podaje do wiadomości, że w nr. 136 „Gazety Polskiej" z dnia 19.V. 1938 oraz nr. 4880 „Polonii" z dnia 19.V-38 ogłosił **przetarg nieograniczony** na wykonanie robót ziemnych oraz ogrodzenia prowizorycznego dla budowy domu mieszkalnego w Katowicach przy ul. Wandy.

Przedmiary przetargowe, wzór oferty oraz bliższe informacje można otrzymać w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie ul. Czerniakowska 231 pokój 418 oraz w Oddziale Zakładu w Chorzowie ul. Dąbrowskiego 9.

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
w nowym domu lokal 2 pokojowy ze wszystkimi wygodami. Orla 5. Telefon 61-281. — 2254

2—3 LUB 4 POKOJE
z kuchniami, wygodami odnowione słoneczne, II piętro (dom nowy) — może być garaż — wynajmę, Moniuszki 14. 2399

SKLEP
z mieszkaniem do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 24. 2387

KUPNO i SPRZEDAŻ

ROWERY
na raty sprzedaje Biuro Techniczne „Meteor", Sosnowiec, Warszawska 6. 2255

Piotr Tomczyk
Sosnowiec, Nowopogońska 19. Telef. 630-56
Posiada na składzie i na zamówienia
MEBLE
stołowe, sypialnie, kuchnie, sztuki pojedyncze. Nowoczesne otomany, tapczany, fotele oraz wszelkie przeróbki. Warunki dogodne! Ceny konkurencyjne. Przyjmuje pożyczki obligacje państw.

SKŁADNICA HARCERSKA
Sosnowiec, Warszawska 1 Poleca kompletne mundury dla Organizacyj: Czerwonego Krzyża, Rezerwistów, PW i Strzeleckich.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZAGINĘŁA
legitymacja Funduszu Bezrobocia na imię Maria Markiewicz. 2392

POSADY i PRACE

POSZUKUJE SIĘ
dobrej kucharki umiejącej smacznie i oszczędnie gotować do prowadzenia kuchni na kolonii w Rabce oraz trzech służących na czas od 1 czerwca do 30 września 1938 r. Zgłoszenia kierować do Administracji pod „Kolonia". 2447

POTRZEBNA
służąca z gotowaniem. Wiadomość Bandurskiego 10, róg Grabowej m. 2. 2419

GOSPODYNI
starsza osoba, uczciwa z długoletnimi świadectwami, dobra kucharka szuka zajęcia w dobrym domu, może być na wyjazd (najchętniej na Śląsk). Łask. zgłoszenia do Administracji pod „Gospodyni".

Różne

DWÓCH
zdolnych buchalterów mają wolne godziny wieczorowe. Zakładają i prowadzą księgi handlowe. Zgłoszenia „Kurier Zachodni" — pod „Księgowi". 2405

POMNIKI
i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe — poleca tanio „Wiktoria" Dąbrowa, Biuro i Betoniarnia ul. Narutowicza 41, pracownia: ul. Ks. Bisk. Bandurskiego 1, skr. poczt. 93. — Telefon 68-436.

UZDROWISKA

WILLA
wśród lasów, piękna, zdrowa górska okolica, poleca pokoje z utrzymaniem. Ceny reklamowe od 9.50. Zgłoszenia Stankiewicz, — poczta Hucisko, koło Żywca. [illegible]

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61023
Redakcja: [illegible] przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rekopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.